Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 100 (1889) ROK VII — WARSZAWA — SOBOTA 10 KWIETNIA 1954 R. — WYDANIE ABCD — CENA 20 gr

Młoda gwardia

Dobiegła końca pierwsza faza wielkiej narady młodzieży — kampania wyborcza w kołach ZMP. Podsumowała ona niemałe zdobycze organizacji. Związek Młodzieży Polskiej zrzesza dziś 1.700.000 członków — wzrósł więc trzykrotnie w ciągu minionych 5 lat. Fakt, iż w ciągu półrocznego okresu dzielącego nas od IX Plenum KC organizacji ZMP-owskiej przybyło 250 tys. nowych członków, a 70 tys. przodujących ZMP-owców wstąpiło do partii — wskazuje dobitnie, z jak wielkim odzewem spotkał się u młodzieży program wysunięty przez partię, jak pilnie wsłuchuje się przodująca młodzież w słowa partii.

Czyż mogło być inaczej? Dla słów partii, która wyrosła z odwiecznej tęsknoty uciemiężonych i oszukiwanych do sprawiedliwości i prawdy, która te dążenia przekuła i przekuwa w zwycięstwo — nie brak w młodych sercach odzewu młodzieńczej szlachetności i młodzieńczej nienawiści zła. Dla słów partii, która, jak to pięknie napisał młody polski poeta, Mandalian — dała swoje imię tylu bezimiennym bohaterom — nie brak odzewu u chłopców i dziewcząt, którzy pragną bohaterstwa we własnym życiu. Dla słów partii, która sprawy stawia jasno, pokazuje drogę wyraźnie, nie tai trudności, wzywa do krytyki — nie brak odzewu u młodych, którzy wchodząc w życie tak bardzo pragną prawdy i szczerości. Od starszych towarzyszy, od partii — młodzież oczekuje przede wszystkim nauki, jak o socjalizm walczyć, jak program partii realizować.

Przebieg kampanii wyborczej w ZMP wykazał, że przy niezaprzeczalnych i bardzo znacznych zdobyczach — praca ZMP cierpi jeszcze na wiele poważnych braków.

W dziewiątym rozdziale uchwalonego przez II Zjazd Statutu naszej partii powiedziano: **„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kieruje działalnością Związku Młodzieży Polskiej. Związek Młodzieży Polskiej — masowa, polityczno-wychowawcza organizacja młodzieży miast i wsi, jest aktywnym pomocnikiem partii w budowie socjalizmu".** Analiza pracy ZMP wskazuje, iż z zastosowaniem w praktyce wymagań Statutu jest jeszcze w wielu naszych organizacjach i instancjach partyjnych — nienajlepiej. I że stąd właśnie bierze się wiele poważnych braków w pracy ZMP.

Zadanie polega na tym, aby pomóc ZMP w codziennej pracy na każdym terenie i w każdym skupisku młodzieży stać się faktycznie masową i faktycznie polityczno-wychowawczą organizacją młodych — przywódcą i reprezentantem młodzieży.

Trzeba w tym celu, by ZMP lepiej docierał do mas młodzieży, śmielej budził ich aktywność. By lepiej więc rozeznawał się w rozlicznych potrzebach młodzieży — materialnych, intelektualnych, moralnych — by śmielej i bardziej zdecydowanie walczył o ich zaspokajanie.

Szerszym frontem docierać do młodzieży i budzić jej aktywność, może ZMP tylko wzmagając aktywność własnych szeregów. Do tego potrzebna jest pełna demokracja wewnętrznoorganizacyjna. Młodzież jest szczególnie wrażliwa — i to jest jedna z najlepszych cech tego, co nazywamy młodzieńczością — na wszelkie próby dławienia i uchylania się od krytyki. Dla rozwinięcia szerokiej aktywności młodzieży szczególnie potrzebne jest zagwarantowanie jej pełni demokracji organizacyjnej. Wspaniałym przykładem dla naszej młodzieży jest Komsomoł, którego niedawny XII Zjazd nacechowany był tak bezkompromisową, śmiałą krytyką.

W rozwiązaniu wszystkich zasadniczych problemów ZMP potrzebuje ciągłej pomocy i instancji i organizacji partyjnych, potrzebuje kierownictwa partyjnego.

Właściwe kierownictwo partii wyraża się przede wszystkim w rzetelnej pracy z kadrami ZMP-owskimi. Jest to szczególnie ważne obecnie, gdy w trakcie kampanii wyborczej w kołach ZMP następuje poważne odnowienie składu zarządów ZMP-owskich. Pomoc dla kadry ZMP-owskiej to nie tylko kontrola jej pracy, to również serdeczna troska o podniesienie jej poziomu ideologicznego i kulturalnego, troska o lepsze dla niej warunki pracy. Trzeba jak najszybciej upowszechnić dobre inicjatywy w tej sprawie — np. inicjatywę KP i KM w Legnicy, gdzie ośrodek szkolenia partyjnego prowadzi seminaria dla propagandystów ZMP, a bardzo wielu ZMP-owców w powiecie i mieście uczestniczy w szkoleniu partyjnym. Trzeba radykalnie skończyć z taką beztroską w traktowaniu kadry ZMP, jaką nacechowany jest np. KM w Siemianowicach, na Śląsku. Wiceprzewodniczącego i kierowników ZM ZMP egzekutywa Komitetu Miejskiego zatwierdza, nie przeprowadzając z nimi nawet jednej rozmowy. „Od spraw ZMP" jest mianowicie w Siemianowicach specjalny „opiekun" — wiceprzewodniczący MRN.

Właściwe kierownictwo i pomoc ze strony partii dla ZMP wymaga ciągłego kontaktu z życiem i pracą organizacji ZMP, i to kontaktu realizowanego przez całą organizację czy instancję partyjną, a nie tylko przez jednego czy choćby wszystkich towarzyszy z egzekutywy.

Tylko w oparciu o ciągły kontakt z ZMP organizacja i instancja partyjna może tak pokierować pracą rad zakładowych, związków zawodowych, rad narodowych, by wzmocnić w niej udział młodzieży. Tylko w oparciu o dokładną znajomość spraw młodzieży może ona skontrolować, czy w pracy tych podstawowych ogniw potrzeby młodzieży są dostatecznie uwzględniane.

Podobnie — jeśli chodzi o pracę tych instytucji i organizacji bez których pełnego współdziałania — a takie zapewnić może tylko właściwa kontrola ze strony partii — ZMP nie może realizować swoich podstawowych zadań ideowo - wychowawczych. Nie można np. w żadnym razie godzić się ze stanem rzeczy, w którym sprawy szkoły, zrzeszeń sportowych, świetlic, domów kultury, teatrów, kin — znajdują się często na ostatnim planie zainteresowań komitetów partyjnych, nie wyłączając wojewódzkich. Ale zarazem jasne jest, że tylko znając i pilnie śledząc ciągły, bujny rozwój problemów nurtujących młodzież, instancje partyjne będą w stanie faktycznie a nie formalnie te zagadnienia rozwiązywać.

Kierować młodzieżą, to znaczy z pełną wiarą, z pełnym zaufaniem opierać się na młodzieży we własnej, partyjnej pracy. Zadaniem kierownictwa partyjnego jest umiejętne wskazywanie ZMP i poprzez ZMP całej młodzieży — jej miejsca w realizacji zadań, jakie przed narodem postawił II Zjazd partii.

Wskazywanie — to nie znaczy komenderowanie. Właściwe kierownictwo wydobywa z młodzieży całą jej inicjatywę, wykorzystuje wszystkie jej umiejętności, cały jej wielki zapał — stanowiące potężny rezerwuar sił w walce o szybsze podniesienie poziomu życia w Polsce. Instancje partyjne, sekretarze podstawowych organizacji, każdy aktywista partyjny, któremu partia zleca zadanie do wykonania — mogą przekonać się z łatwością, na każdym odcinku, że umiejętność skupienia wokół siebie młodzieży, umiejętność dopomożenia ZMP w mobilizacji młodzieńczej inicjatywy — rozstrzygają w wielu wypadkach o powodzeniu samej pracy partyjnej. I jednocześnie: właśnie w walce prowadzonej pod kierownictwem partii, właśnie w ofensywie — wychowują się najlepiej, najszybciej hartują kadry ZMP-owskiej organizacji — młodej gwardii budowniczych socjalizmu.

Wieś polska podejmuje czyn 1-majowy

Rzucone przez załogi 6 przodujących zakładów przemysłowych hasło uczczenia czynem produkcyjnym zbliżającego się święta 1 Maja — podejmuje wieś polska.

W odpowiedzi na wzmożony wysiłek klasy robotniczej, która postanawia zwiększyć i polepszyć produkcję nawozów sztucznych, maszyn rolniczych oraz artykułów powszechnego użytku, chłopi mało i średniorolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, załogi państwowych gospodarstw rolnych i ośrodków maszynowych zobowiązują się w czynie 1-majowym przede wszystkim staranniej, sprawniej i na wyższym poziomie agrotechnicznym przeprowadzić siewy wiosny zjazdowej, zabezpieczyć wyższe plony rozwinąć hodowlę. W ten sposób — podkreślają chłopi — wieś polska przyspieszy rozwój produkcji rolnej, aby zapewnić lepsze zaopatrzenie ludzi pracy w artykuły żywnościowe, a jednocześnie osiągnąć większe dochody gospodarstw rolnych.

Zastosują nowoczesne metody uprawy

Pierwsi w woj. warszawskim podjęli zobowiązania 1-majowe chłopi z gromady Drwęcz, w pow. Ostrołęka. Na czoło zobowiązań tamtejszych chłopów wybijają się postanowienia o jak najsprawniejszym przeprowadzeniu wiosennych siewów. Cała gromada wykona zasiewy przy pomocy siewników i ziarnem wyłącznie kwalifikowanym i zaprawionym.

Ponadto kilku chłopów tej gromady zobowiązało się zasadzić część ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym.

Inne zobowiązania przewidują szeroki udział chłopów z gromady Drwęcz w pracach melioracyjnych oraz przy elektryfikacji gromady.

W celu kontroli wykonania zobowiązań powołano specjalną komisję, w której skład weszli czołowi gromadzcy aktywiści ZSCh i sołtys gromady.

Chłopi gromady Drwęcz wezwali do współzawodnictwa sąsiednią gromadę Deniszewo.

Zwiększą hodowlę i zapewnią wyższe plony

WROCŁAW. Z inicjatywą czynu 1-majowego wsi Dolnego Śląska wystąpili pracownicy zespołu PGR Borek Strzeliński w pow. Strzelin.

Prosto z pola przyszli na masówkę robotnicy polowi, traktorzyści i brygadziści — zeszli się członkowie brygad hodowlanych, pracownicy warsztatów i inni. Już przedtem każda brygada w poszczególnych gospodarstwach przygotowała i przedyskutowała swoje zobowiązania.

Mówią o nich teraz na zebraniu całej załogi zespołu. Brygada hodowlana w gospodarstwie Borów postanawia przez selekcję macior, racjonalną pielęgnację i higienę żywienia zwiększyć o 4 — liczbę odchowanych prosiąt od każdej maciory w ciągu roku. Brygada oborowa z gospodarstwa Mańczyce osiągająca już obecnie najwyższą w zespole wydajność mleka — zwiększy jego produkcję o dalszych 10 proc., stosując — za przykładem oborowego Karola Zająca — masowanie wymion przed dojeniem i przestrzegając w oborze zasad racjonalnego żywienia.

Duży wkład wnoszą brygady polowe. Walka o wzrost wydajności z ha — oto główna treść ich zobowiązań. Nowoczesne metody uprawy, które zastosowali, realizując zobowiązania podjęte na cześć II Zjazdu partii, będą stosowane na jeszcze szerszą skalę. PGR-y tego zespołu zasiały 95 proc. zbóż systemem krzyżowym, a obecnie zobowiązują się na całym areale przeznaczonym pod uprawę ziemniaków (120 ha) stosować sadzenie systemem kwadratowo - gniazdowym. Tym samym systemem zasadzą 90 ha kukurydzy.

Dadzą więcej mleka

KRAKÓW. Przedmiotem największej troski spółdzielców w Filipowicach, pow. Brzesko w woj. krakowskim, jest hodowla. M. in. spółdzielcy wprowadzą kwaterowy system wypasu na swych pastwiskach i starannie przeprowadzą zbiór siana.

Przez zapewnienie bydłu obfitszej, lepszej paszy oraz dobrych pomieszczeń, spółdzielcy osiągną wyższą mleczność krów, co pozwoli im odstawić w tym roku o 7.300 litrów mleka więcej niż w roku ub.

Organizacje partyjne popularyzują materiały II Zjazdu

W wielu warszawskich zakładach pracy organizacje partyjne przystąpiły do studiowania materiałów II Zjazdu. W FSO na Żeraniu, w Tarchomińskich Zakładach Przemysłu Farmaceutycznego, Elektrociepłowni na Węźle Kolejowym Warszawa — Praga, w Warszawskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym nr 4, w Biurze Konstrukcyjnym Przemysłu Motoryzacyjnego w dyskusjach nad materiałami zjazdowymi uczestniczy cała załoga.

W wielu instytucjach m. in. w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, Min. Żeglugi, Banku Inwestycyjnym raz w tygodniu odbywają się pogadanki na temat uchwał Zjazdu. Żywą dyskusję wywołują w tych instytucjach zagadnienia teoretyczne, zawarte w I części referatu towarzysza Bieruta.

Towarzysze wskazują również w dyskusji na liczne braki i niedociągnięcia w swych zakładach pracy, wyciągają równocześnie wnioski dla swej codziennej pracy. I tak np. w Min. Przemysłu Maszynowego towarzysze wskazywali, że niektórzy kierownicy niedostatecznie troszczą się o podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników, o lepszą organizację pracy na powierzonych im odcinkach.

Ożywiona dyskusja toczy się w organizacjach partyjnych Warszawy wokół zagadnień wiejskich. Po zapoznaniu się z materiałami zjazdowymi liczni pracownicy przedsiębiorstw i instytucji stołecznych zgłaszają się do ekip łączności miasta ze wsią.

W Stalinogrodzie, w wielu zakładach pracy agitatorzy popularyzują materiały II Zjazdu. Szczególnie aktywni są towarzysze, którzy byli delegatami na II Zjazd. Tak np. tow. Maksymilian Kasza dzieli się z partyjnymi i bezpartyjnymi wrażeniami ze Zjazdu i zaznajamia ich z uchwałami Zjazdu.

W Zabrzu mieszkańcy Domu Młodego Górnika przy kopalni „Rokitnica" z własnej inicjatywy zorganizowali ostatnio studiowanie materiałów zjazdowych. Na temat węzłowych zagadnień II Zjazdu przeprowadzane są w DMG specjalne seminaria.

Załoga „Ursusa" podpisała zakładową umowę zbiorową

(f) Załoga „Ursusa" w dniu 8 bm. obchodziła uroczystość podpisania pomiędzy radą zakładową a dyrekcją zakładowej umowy zbiorowej. Umowa ta jest pierwszą zawartą w przemyśle maszynowym i jedną z pierwszych w kraju. Jej poszczególne rozdziały zawierają zobowiązania powzięte przez dyrekcję zakładów i radę zakładową — w imieniu załogi. Zmierzają one do jak najpełniejszego wykonywania zadań produkcyjnych i do wszechstronnego wykorzystania wszystkich możliwości poprawy warunków socjalno-bytowych ogółu załogi.

Podpisaną w dniu 8 bm. umowę przygotowywała cała załoga.

Projekt umowy był szeroko dyskutowany we wszystkich grupach związkowych. W czasie tej dyskusji wprowadzono doń szereg poprawek.

Umowa precyzuje na wstępie zobowiązania załogi i kierownictwa w zakresie realizacji planu produkcyjnego. Załoga postanawia m. in. przekroczyć państwowy plan produkcji ciągników na rok bieżący o 1 proc. a także obniżyć koszty własne, podnieść wydajność i poziom organizacji pracy. Dyrekcja, aby umożliwić załodze wykonanie tego postanowienia zobowiązuje się zmechanizować wiele robót pracochłonnych, zapewnić terminową dostawę surowców i półfabrykatów, doszkolić ponad 1.600 pracowników, zapewnić robotnikom warunki upowszechnienia wynalazczości i przodujących metod pracy jak Kolesowa, Korabielnikowej, Żandarowej, Saja itd.

Dalsze rozdziały umowy dotyczą spraw bezpieczeństwa i higieny pracy oraz socjalno - bytowych. Fundusze na te cele, jakimi zakłady dysponują na rok bieżący przekraczają 2 miliony zł. Umowa zawiera szczegółowe postanowienia o wykorzystaniu tych poważnych sum. Przewiduje ona wykonanie dziesiątków inwestycji o charakterze socjalno - bytowym, wprowadzenie wielu udogodnień, rozwój życia kulturalno - oświatowego, sportowego itp.

Nowy ośrodek wczasów świątecznych w Popowie nad Bugiem zaopatrzony w przystań, pomieszczenia mieszkalne, sprzęt sportowy i świetlice — zapewnienie oddania robotnikom trzech bloków mieszkaniowych, nowego żłobka i przedszkola, — uruchomienie nowych punktów usługowych i bufetów, nowych placówek kulturalno - oświatowych i sportowych — oto najważniejsze przewidziane w umowie na rok bieżący inwestycje z tego zakresu. Oprócz tego dyrekcja zobowiązuje się m. in. do upiększenia zakładów zieleńcami, wybudowania wielu urządzeń z zakresu BHP, do usprawnienia lecznictwa, stołówki, podniesienia jakości wydawanej odzieży ochronnej, organizowania kiermaszów, w czasie których załoga będzie mogła zakupić na miejscu w zakładzie pracy najróżniejsze artykuły.

Liczni zebrani na uroczystości podpisania umowy robotnicy Ursusa powitali ją jako swe poważne osiągnięcie. Zabierający głos na uroczystości robotnicy stwierdzali, że stanowi ona nowy, skuteczny oręż w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej człowieka pracy — zgodnie z postanowieniami II Zjazdu PZPR. Jako jedną z największych wartości umowy robotnicy Ursusa uznali fakt, że przyczynia się ona do zwiększenia odpowiedzialności całej załogi za swój zakład pracy i wyniki uzyskane przezeń zarówno w walce o plan, jak i w podnoszeniu na wyższy poziom warunków pracy i bytu robotnika. (PAP)

W służbie rolnictwa

Pracownice Laboratorium Przemysłu Rolnego PGR w Warszawie, asystentka Zofia Wysokowska (z lewej) i laborantka Halina Ritter przeprowadzają szczepienie pożywek agarowych bakteriami roślin motylkowych

Foto CAF-Pieńkowski

DLA UCZCZENIA 1 MAJA

129 IZB PRZED TERMINEM

Na budowach osiedli mieszkaniowych Pragi i Grochowa ponad 160 brygad murarskich betoniarskich, ciesielskich, tynkarskich i innych stanęło do czynu 1-majowego.

Załogi budowlane osiedla Praga II postanowiły przekazać mieszkańcom stolicy w bież. miesiącu na dwa dni przed terminem 129 izb. Budowniczowie Grochowa znacznie przyspieszą oddanie budynków socjalnych jak: na Grochowie II — przedszkole w bloku 211 przekażą o 10 dni wcześniej, a ambulatorium w bloku 243 — przekażą miesiąc przed terminem.

KOPALNIA „DYMITROW" WZYWA GÓRNIKÓW

STALINOGRÓD. Do czynu 1-majowego pierwsza w przemyśle węglowym przystąpiła załoga kopalni „Dymitrow". Wezwała ona załogi wszystkich kopalń węgla do czynu 1-majowego.

Załoga kopalni postanowiła wydobyć 50 tys. ton węgla ponad plan I półrocza br. Jeszcze w bież. miesiącu ma być wprowadzony do kopalni kombain typu Donbas i wrębiarka uniwersalna, dzięki czemu wskaźnik mechanicznego urabiania węgla wzrośnie z 79 proc. do 82 proc.; wzrośnie również wskaźnik mechanicznego ładowania. Cała załoga zobowiązała się obniżyć koszty własne produkcji o 3,2 proc. w stosunku do I kwartału br.

60 WĘGLAREK PONAD PLAN

WROCŁAW. Załoga Wydziału Budowy Węglarek Pafawagu postanowiła wyprodukować ponad plan bież. kwartału 60 węglarek częściowo z zaoszczędzonego materiału. Oprócz tego robotnicy „Pafawagu" wyprodukować mają ponad plan kwartalny 5 wagonów osobowych i jedną platformę.

ZESPOŁY NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

ŁÓDŹ. Dziewiarze - aktywiści związkowi z ZPDz im. Gładżewskiego Zenon Durka, Jerzy Redzynia, Wacław Rajski, Edward Kaźmierski i inni postanowili utworzyć pierwsze w przemyśle dziewiarskim 3-osobowe zespoły najwyższej jakości, z których każdy będzie obsługiwał 12 maszyn.

RADIOTELEGRAM „BATOREGO" Z PAKISTANU

GDYNIA. Z mórz i oceanów z różnych stron świata załogi polskich statków donoszą w depeszach radiowych o podejmowaniu zobowiązań. O zobowiązaniach swych załoga M/S „Batory" donosi w depeszy z portu Karaczi w Pakistanie. Załoga maszynowa wykona we własnym zakresie m. in. remont kompresora doprowadzającego świeże powietrze do kabin.

Bary mleczne pod ziemią

(f) STALINOGRÓD. W kopalni „Siemianowice" mleka można się napić nie tylko na powierzchni, ale również pod ziemią. Oddział Zaopatrzenia Robotniczego tej kopalni zorganizował i uruchomił na podszybiach 5 bufetów mlecznych czynnych od wczesnego rana. Można w nich dostać mleko gotowane lub zsiadłe i zaopatrzyć się w apetyczne kanapki. Pierwsze w kraju podziemne bary mleczne cieszą się wielkim powodzeniem. W kopalni „Siemianowice" rozprowadza się w nich codziennie przeciętnie kilkaset litrów mleka.

Bufety mleczne pod ziemią przygotowują również inne OZR-y kopalniane m. in. OZR przy kop. „Klimontów" i przy kopalni „Niwka". (PAP)

Motocykl i komplet mebli nagrodą za pomysły racjonalizatorskie

(a) GDAŃSK (PAP). Zwycięzca w ogólnopolskim konkursie racjonalizatorskim pracowników przemysłu drzewnego i papierniczego ślusarz z Gościcińskiej Fabryki Mebli na Wybrzeżu — Józef Marczyński otrzymał ostatnio nagrodę — motocykl SHL-125 i komplet mebli.

Uczestnicząc w konkursie, ślusarz Marczyński zgłosił w ub. roku 11 pomysłów racjonalizatorskich, zastosowanych już obecnie w licznych zakładach przemysłu drzewnego w kraju. W ub. roku pomysły te przyniosły fabryce w Gościcinie 173 tys. zł oszczędności. Wnioski racjonalizatorskie przodującego nowatora pozwoliły na poważne usprawnienie produkcji mebli.

Większość francuskiego korpusu oficerskiego przeciwko „armii europejskiej"

(f) PARYŻ (PAP). Tygodnik „Observateur" zwrócił się do jednego z wyższych oficerów francuskich zapytując go, jakie panują nastroje w armii francuskiej w związku z planami utworzenia „armii europejskiej". Oficer ten nadesłał do redakcji tygodnika list, w którym pisze m. in.:

Przed publicznym wypowiedzeniem się marszałka Juin przeciwko „armii europejskiej" oceniano, że 50 proc. oficerów to zdecydowani wrogowie „armii europejskiej", 25—30 proc. uważano za jej zwolenników zaś 20—25 proc. wahało się. Po deklaracji marszałka Juin prawie wszyscy wahający się oficerowie przyłączyli się do obozu przeciwników, którzy stanowią obecnie 70—75 proc. kadr oficerskich armii francuskiej.

Autor listu wskazuje następnie na znaczne pogorszenie się stosunków między oficerami francuskimi i wojskiem amerykańskim.

Dochodzi często — pisze on — do konfliktów. W czasie wizyt oficerów amerykańskich w bazach francuskich zdarzają się często incydenty. W armii panuje niezadowolenie z usadowienia się Amerykanów w Afryce Północnej.

Sukces „Piątki z ulicy Barskiej" w Cannes

Głosy prasy francuskiej

(f) PARYŻ (PAP). Film polski „Piątka z ulicy Barskiej" został z uznaniem przyjęty przez sprawozdawców filmowych prasy paryskiej na Festiwalu w Cannes. „Liberation" pisze m. in.: „Trzeba podkreślić z uznaniem pokaz, który pozwolił nam obejrzeć wspaniały film polski „Piątka z ulicy Barskiej" i wstrząsający film hinduski „Dwa hektary ziemi". „Piątka z ulicy Barskiej" stawia polskiego realizatora Aleksandra Forda w pierwszym szeregu wielkich reżyserów. „Piątka z ulicy Barskiej" i „Dwa hektary ziemi" — oto dwa filmy, które winny się ubiegać o wielką nagrodę".

Agencja AFP stwierdza „Polska przedstawiła „Piątkę z ulicy Barskiej", film godny uwagi. Tematem filmu jest ewolucja moralna i intelektualna młodego pokolenia. Stanowi on również interesujący dokument odbudowy Warszawy". „Figaro" podkreśla, że „technika filmu polskiego posiada wartości, które budzą podziw". „Franc Tireur" wskazując, że „zaszczyty ostatniego pokazu przypadły Polsce i Indiom" pisze m. in.: „Dzięki talentowi umiarkowaniu i sile wyrazu, co zanotowano już przed kilku laty w filmie tego samego reżysera „Ulica Graniczna", „Piątka z ulicy Barskiej" od początku do końca przykuwa uwagę widzów. Aleksander Ford jest wielkim reżyserem. Udowodnił to raz jeszcze, a ponadto posłużył się zręcznie barwami".

„Combat" podkreśla „doskonałą technikę filmu". „Monde" stwierdza, że „Piątka z ulicy Barskiej" „jest dziełem poważnym i pięknym". „Information" wskazuje w szczególności na „doskonałe sceny, które obrazują odrodzenie czterech młodych ludzi dzięki pracy".

Ludność Moskwy serdecznie przyjęła zespół „Comedie Francaise"

(f) MOSKWA (PAP) — 7 bm. rozpoczęły się w Państwowym Akademickim Teatrze Małym występy gościnne zespołu najstarszego teatru francuskiego — „Comedie Francaise", który przybył do Moskwy na zaproszenie Ministerstwa Kultury ZSRR.

W zapełnionej po brzegi sali Teatru Małego, udekorowanej sztandarami narodowymi Francji i ZSRR, aktorzy francuscy odegrali komedię Moliera „Świętoszek". Na przedstawieniu obecni byli m. in. ambasador Francji w ZSRR Louis Joxe wraz z członkami ambasady, ambasador ZSRR we Francji S. Winogradow oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Wybitny działacz francuski w obronie granicy na Odrze i Nysie

(f) PARYŻ (PAP). Biuletyn Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie opublikował list od przewodniczącego federacji partii radykałów (RGR) departamentu Sekwany, André Ennière, który pisze m. in.:

Cele, do jakich zmierzacie, polegają głównie na obronie granicy na Odrze i Nysie i walce przeciwko uzbrajaniu Niemiec. Cele te są zgodne z interesami Francji i dlatego jestem szczęśliwy, mogąc stanąć ramię w ramię z wami.

Radziecki Czerwony Krzyż – ofiarom powodzi w Iraku

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bagdadu:

6 bm. charge d'affaires ZSRR w Iraku I. N. Jakuszin odwiedził premiera Iraku Dżemali'ego i złożył mu w imieniu rządu radzieckiego wyrazy współczucia w związku z klęską powodzi, która dotknęła ludność Iraku. I. N. Jakuszin zakomunikował premierowi, że Związek Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca ZSRR postanowił przekazać irackiemu Towarzystwu Czerwonego Półksiężyca 120 tysięcy rubli na pomoc dla powodzian irackich.

Premier Dżemali prosił o przekazanie rządowi ZSRR i całemu narodowi radzieckiemu wyrazów głębokiej wdzięczności rządu i narodu Iraku za braterską pomoc i współczucie. Naród i rząd iracki — powiedział premier — wysoko cenią szlachetny czyn narodu radzieckiego, który w tak trudnej dla Iraku chwili przyszedł z pomocą ludności irackiej.

Zacięte walki pod Dien Bien-fu

(f) PEKIN (PAP). Wietnamska Agencja Informacyjna donosi, że w toku walk pod oblężoną twierdzą francuską Dien Bien-fu 4 i 5 bm. zlikwidowane zostały dwie kompanie wojsk kolonialnych złożone przeważnie z Europejczyków i Afrykańczyków.

Według ostatnich doniesień, wietnamskie siły ludowe kontrolują w dalszym ciągu 8 wzgórz w okolicach Dien Bien-fu. Wielu spadochroniarzy nieprzyjacielskich wylądowało w punktach kontrolowanych przez wietnamską armię ludową. Osaczeni Francuzi odczuwają dotkliwy brak żywności.

Senator amerykański o sytuacji w Indochinach

(a) WASZYNGTON (PAP). Senator demokratyczny Kennedy przemawiając w senacie USA oświadczył, że „nawet przy pomocy amerykańskiej" zwycięstwo militarne w Indochinach jest „trudne jeśli nie niemożliwe".

Przytaczając różne komunikaty i oświadczenia francuskie i amerykańskie, które już od dawna przepowiadały „zwycięstwo" w Wietnamie, Kennedy powiedział: „W obecnej chwili takie zwycięstwo wydaje się co najmniej niesłychanie odległe, pomimo ogromnej pomocy ekonomicznej i materialnej USA i pomimo ofiar, jakie poniosła Unia Francuska... Uważam, że żadna amerykańska pomoc wojskowa w Indochinach nie może doprowadzić do zwycięstwa nad wrogiem, który cieszy się sympatią i poparciem narodu".

Hitlerowski zbrodniarz Abetz ułaskawiony przez prezydenta Coty

(f) PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że hitlerowski zbrodniarz wojenny Otto Abetz, skazany w 1949 roku na 20 lat ciężkich robót przez paryski trybunał wojskowy, został ułaskawiony przez prezydenta Republiki Rene Coty.

Od 1938 r. Abetz organizował we Francji na polecenie Ribbentropa „piątą kolumnę" hitlerowską. W lipcu 1939 r. władze francuskie wydaliły go z Francji za działalność dywersyjną. W sierpniu 1940 r. po upadku Francji, Abetz wraca do Paryża jako ambasador Trzeciej Rzeszy i wkrótce zostaje mianowany wysokim komisarzem Niemiec we Francji okupowanej. Na tym stanowisku popełnił on liczne zbrodnie wojenne oraz ponosi odpowiedzialność za śmierć i deportację wielu patriotów francuskich.

Wojska ludowe zestrzeliły nad Chinami dwa samoloty kuomintangowskie

(a) PEKIN (PAP). Jak donosi z Nankinu korespondent agencji Nowych Chin, oddziały obrony przeciwlotniczej armii ludowo - wyzwoleńczej zestrzeliły 18 marca kuomintangowski samolot myśliwski nad prowincją Czekiang. W tymże dniu uszkodzony został inny samolot kuomintangowski, który przelatywał nad terytorium chińskim.

Droga do rozwiązania żywotnych problemów narodu niemieckiego

Deklaracja programowa IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

(f) BERLIN (PAP). IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności uchwalił deklarację programową — „Droga do rozwiązania żywotnych problemów narodu niemieckiego".

Naród niemiecki — głosi deklaracja — stoi przed najważniejszą decyzją w całej swej historii współczesnej. Nie może on uchylić się od tej decyzji. Musi on dokonać wyboru między podporządkowaniem się USA i wojną, a niezawisłością Niemiec i pokojem.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, która powstała w okresie największego nieszczęścia narodu, w której szeregach i organach kierowniczych znajdują się nieugięci bojownicy przeciwko militaryzmowi, faszyzmowi i wojnie, i która ramię przy ramieniu ze wszystkimi miłującymi pokój narodami walczy o nowe Niemcy, oświadcza:

Jeśli Niemcy mają żyć w pokoju, to muszą odrzucić układ paryski o „europejskiej wspólnocie obronnej" i boński „układ ogólny" oraz nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Jeśli Niemcy mają być wreszcie zjednoczone, to trzeba położyć kres panowaniu USA w Niemczech zachodnich, trzeba anulować statut okupacyjny. Front Narodowy Niemiec Demokratycznych, w którym skupiły się siły patriotyczne i demokratyczne, spełnia w tej walce swe historyczne zadanie.

Związek Radziecki wskazał drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i przyznał NRD prawa suwerennego państwa. Suwerenność NRD wskazuje całym Niemcom właściwą drogę.

Przywrócenie jedności Niemiec może nastąpić tylko w wypadku, jeśli sami Niemcy będą wspólnie walczyli o tę jedność.

Dlatego też najważniejszym postulatem doby obecnej pozostaje nadal hasło: — Niemcy do wspólnego stołu!

Deklaracja zaznacza, że pokój i bezpieczeństwo w Europie będą zapewnione dzięki zawarciu ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym. Nikt — głosi deklaracja — nie jest bardziej, od Niemców zainteresowany w podpisaniu ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym.

Tak jak dotychczas — stwierdza deklaracja — wierni jesteśmy zasadzie przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami. NRD łączą szczególnie przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, ale pragnie ona nawiązać także przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami kapitalistycznymi, w tym również ze Stanami Zjednoczonymi.

Przed członkami socjaldemokratycznej partii Niemiec oraz członkami związków zawodowych w Niemczech zachodnich — głosi dalej deklaracja — stoi pytanie: — czy pragną oni walczyć o zapewnienie pokoju, czy też chcą paść ofiarą „europejskiej wspólnoty obronnej" i wojny przygotowywanej wspólnie przez militarystów amerykańskich i zachodnio - niemieckich. Nowa sytuacja, która powstała w wyniku konferencji berlińskiej, wymaga całkowitej zmiany orientacji socjaldemokratycznej partii Niemiec, wymaga, aby partia ta dążyła do jedności działania klasy robotniczej...

Trzeba uczynić wszystko, co jest możliwe, aby robotnicy obu części Niemiec zjednoczyli się, albowiem od współpracy i jedności działania niemieckiej klasy robotniczej zależy utrzymanie pokoju, zależy przyszłość Niemiec.

Wyciągamy — stwierdza deklaracja — do wszystkich socjaldemokratów, członków związków zawodowych oraz członków chrześcijańskich związków zawodowych bratnią dłoń i wzywamy ich do walki przeciwko wspólnemu wrogowi — militaryzmowi niemieckiemu.

W następnym rozdziale pt. „NRD — ostoją walki o nowe Niemcy" deklaracja podkreśla sukcesy osiągnięte w przemyśle i rolnictwie Republiki i określa zadania w dziedzinie gospodarczej.

Pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — stwierdza deklaracja — klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym i współpracując z inteligencją osiągnęła znaczne sukcesy w dziedzinie realizacji planu pięcioletniego. Rozpoczęliśmy budowę podstaw socjalizmu i wykonamy to historyczne zadanie.

WIZYTA A. I. MIKOJANA W PREZYDIUM IZBY LUDOWEJ NRD

(f) BERLIN (PAP). Członek Prezydium Komitetu Centralnego KPZR, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan i pozostali członkowie delegacji KPZR na IV Zjazd SED w towarzystwie ambasadora ZSRR W. S. Siemionowa złożyli 7 bm. wizytę w Prezydium Izby Ludowej NRD.

Przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann w imieniu Prezydium Izby serdecznie powitał gości.

W rozmowie z J. Dieckmannem A. I. Mikojan podkreślił wielkie znaczenie działalności Izby Ludowej dla demokratycznego i pokojowego rozwoju Niemiec.

Johannes Dieckmann wyraził serdeczne podziękowanie rządowi ZSRR za udzielaną stale NRD pomoc.

Rozmowa upłynęła w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Aby na całym świecie zapewnić opiekę nad matką i dzieckiem

Rezolucja polska w ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). W toku debaty nad sytuacją i prawami kobiet, która toczy się w ONZ w Komisji do spraw kobiet, przemawiała przedstawicielka Polski, wiceminister Dembińska. Omówiła ona obszernie zagadnienie opieki nad matką i dzieckiem, podkreślając, iż macierzyństwo nie może być przyczyną pozbawiania lub uszczuplania prawa kobiety do pracy.

Delegacja polska złożyła w Komisji projekt rezolucji, który głosi m. in.:

— Rada Gospodarczo - Społeczna uznając, iż rządy wszystkich krajów powinny zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie ochrony zdrowia matki i dziecka, oraz że każdemu dziecku należy zapewnić normalne warunki rozwoju,

— stwierdzając, że w wielu krajach nie stworzono jeszcze odpowiednich warunków dla opieki nad matką i dzieckiem i dla normalnego rozwoju dziecka,

a) zaleca rządom państw należących i nie należących do ONZ, aby poczyniły kroki ustawodawcze w kierunku zapewnienia skutecznej opieki nad matką i dzieckiem,

b) zwiększyły kredyty budżetowe — państwowe, i komunalne na ten cel,

c) opracowały i wprowadziły w życie odpowiednie zarządzenia, mające na celu poprawę warunków pracy kobiet ciężarnych,

d) przyznawały kobietom przed i po porodzie urlopy pełnopłatne, zapewniły kobietom karmiącym odpowiednie przerwy w czasie pracy na karmienie niemowląt,

e) opracowały i wprowadziły w życie zarządzenia zmierzające do stworzenia i rozszerzenia sieci żłobków, przedszkoli, domów dziecka, co pozwoli na rozwiązanie problemu dzieci opuszczonych i sierot.

Komisja jednomyślnie uchwaliła rezolucję, która przewiduje, że problem opieki nad matką i dzieckiem znajdzie się na porządku dziennym obrad IX sesji Komisji Gospodarczej ONZ.

Ludzkość żąda zakazu broni masowej zagłady

Japońska Izba Wyższa uchwaliła rezolucję przeciwko broni atomowej i wodorowej

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że japońska izba wyższa uchwaliła jednomyślnie rezolucję przeciwko broni atomowej i wodorowej. Członek izby Ikuo Ojama, laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju, ostro potępił amerykańskie eksperymenty z bombą wodorową, wskutek których ucierpieli — jak wiadomo — Japończycy. Rezolucje domagające się zakazu broni atomowej i wodorowej uchwalone zostały przez rady municypalne szeregu miast japońskich. Prof. Hidoki Jukawa, słynny fizyk japoński, złożył oświadczenie, w którym przeciwstawił się fabrykowaniu broni masowej zagłady i zażądał używania energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych.

*

RZYM (PAP). Włoskie dzienniki burżuazyjne donoszą w korespondencjach z Waszyngtonu, że eksperymenty z bombą wodorową zaalarmowały amerykańską opinię publiczną, która wypowiada się coraz silniej przeciwko wojnie atomowej.

Korespondent dziennika „Tempo" pisze, że ludność USA jest przerażona, a dziennik „Stampa" donosi, że politycy amerykańscy zasypywani są listami swych wyborców domagających się zaprzestania zbrojeń atomowych, które stanowią „bezsensowny bieg do samobójstwa".

*

SZTOKHOLM (PAP). Szwedzka partia socjaldemokratyczna opublikowała rezolucję wzywającą do podjęcia „maksymalnych wysiłków na rzecz osiągnięcia porozumienia w sprawie efektywnej kontroli energii atomowej".

Niebezpieczeństwo wobec jakiego stoi świat w erze atomowej — głosi rezolucja — winno otworzyć ludziom oczy na konieczność zmniejszenia napięcia międzynarodowego, aby można było doprowadzić do ostatecznego zaprzestania zbrojeń.

Więź Łotewskiej Akademii Nauk z uczonymi krajów demokracji ludowej

Prof. J. W. Pejwe

przewodniczący Akademii Nauk Łotewskiej SRR

Akademia Nauk powstała w Łotewskiej Republice stosunkowo niedawno — w 1946 roku. Obecnie posiada ona 16 instytutów naukowo - badawczych, mających do dyspozycji liczne laboratoria, stacje doświadczalne, podstawową bibliotekę muzeum literackiego imienia Rajnisa. Należy przy tym zaznaczyć, że burżuazyjna Łotwa — przez 20 lat swego istnienia nie mogła zdobyć się na utworzenie Akademii Nauk. Możliwe stało się to dopiero w okresie władzy radzieckiej.

Uczeni łotewscy biorą aktywny udział w walce o rozwój przemysłu, gospodarki rolnej i kultury republiki. Wiele ich prac ma doniosłe znaczenie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. Instytutami naukowo-badawczymi kierują znani uczeni — profesor August Kirchensztein, profesor Arwid Kalniń i inni.

Rzeczywistym członkom Akademii Nauk Łotewskiej SRR — J. Zutisowi, A. Kalniniowi, J. Krastyniowi, A. Szmitowi i członkowi-korespondentowi Akademii S. Gillerowi przyznano za prace w różnych dziedzinach nauki, Nagrody Stalinowskie.

Uczeni Łotwy ściśle współpracują z uczonymi innych bratnich republik radzieckich, wielką pomoc okazują im naukowcy Moskwy i Leningradu. W ostatnich czasach rozwijają się i krzepną twórcze więzy z uczonymi krajów demokracji ludowej. Z uczonymi Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Nowych Chin — dzielimy się naszymi doświadczeniami i osiągnięciami i systematycznie z nimi współpracujemy.

Czasopismo „Wiadomości Akademii Nauk Łotewskiej SRR" publikujące prace łotewskich uczonych przesyłane jest do wszystkich europejskich krajów demokracji ludowych i do Chińskiej Republiki Ludowej. Naukowcy tych państw mają również możność zapoznawania się, drogą wymiany, z tymi pracami łotewskich uczonych, które ogłaszane są jako oddzielne wydawnictwa.

Na adres podstawowej biblioteki naszej Akademii często przychodzą paczki z książkami z krajów demokracji ludowej. Regularnie otrzymujemy prace polskiego Uniwersytetu imienia Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Botanicznego, roczniki uniwersytetu sofijskiego, biuletyny naukowe z Węgier i Rumunii i inne wydawnictwa. Z Chin np. otrzymaliśmy niedawno prace z zakresu geologii i mikrobiologii.

Podstawowa biblioteka liczy obecnie około dwóch tysięcy wydawnictw naukowych otrzymanych z krajów demokracji ludowej. W salach tej biblioteki zawsze można spotkać współpracowników Akademii starannie przeglądających nowości literatury naukowej.

Prace dotyczące badań naukowych, jakie otrzymujemy z krajów demokracji ludowej, stanowią istotną pomoc dla naszych uczonych przy rozwiązywaniu różnych problemów naukowych.

Starszy pracownik naukowy Instytutu Chemii—Albert Wajwod — pracuje obecnie nad ustaleniem nowej receptury bezołowianej i bezborowej glazury stosowanej przy wypalaniu fajansowych i garncarskich wyrobów. W tej dziedzinie osiągnął on już pewne rezultaty. Wyrób glazury według nowej receptury został opanowany i stosowany jest w wielu przedsiębiorstwach republiki. Pracując nad tym zagadnieniem Wajwod wykorzystał szereg prac uczonych krajów demokracji ludowej, a w szczególności zbiorową pracę czechosłowackich uczonych „Chemia szkła", prace uczonych NRD, opublikowane w czasopismach „Die Naturwissenschaften", „Zeitschrift fuer unorganische Chemie" i inne.

W Instytucie Gleboznawstwa dla kształcenia aspirantów i podczas naukowych badań wykorzystywane są prace znanego polskiego uczonego Mikłaszewskiego, prace postępowych niemieckich uczonych Mitscherlicha i Jakoba. Instytut ten zamówił obecnie w Czechosłowacji dwie prace o leśnym gleboznawstwie. Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele.

Twórcze więzy z uczonymi krajów demokracji ludowej wzmacniane są przez osobiste spotkania. W listopadzie ubiegłego roku przybyła do Rygi— na naukowo - badawczym statku „Michał Siedlecki" — grupa polskich uczonych — ichtiologów z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni: W. Mańkowski, W. Cięglewicz, Z. Mulicki i E. Kordil.

Uczeni polscy zaznajomili się ze stanem prac naukowo - badawczych, na Łotwie i podzielili doświadczeniami z dziedziny połowu i przetwórstwa ryb w krajach bałtyckich. Goście polscy uczestniczyli w sesji Rady Naukowej łotewskiego oddziału, Ogólnozwiązkowego Naukowo-Badawczego Instytutu Morskiego Gospodarki Rybnej i Oceanografii (WNIRO). W sesji Rady brali również udział uczeni Moskwy, Kaliningradu i Estonii. Rada Naukowa wysłuchała referatu W. Cięglewicza o gospodarce rybnej na polskich wodach, o pracach polskich uczonych dotyczących badania flory i fauny w południowych rejonach Bałtyku, jak również o stosowanym tam sprzęcie rybackim.

Twórcze więzy Łotewskiej Akademii Nauk z uczonymi krajów demokracji ludowej krzepną i rozszerzają się. Pomagają nam one osiągać nowe sukcesy w rozwoju nauki radzieckiej.

Nie mogli zignorować woli mas ludowych

(f) MOSKWA (PAP). — „Prawda" zamieszcza artykuł swego korespondenta z Londynu Oriechowa, który komentuje ostatnią debatę w Izbie Gmin. Jak wiadomo, debata toczyła się nad sprawą redukcji zbrojeń i kontroli zbrojeń w związku z przeprowadzonymi w USA próbami z bombą wodorową na wyspie Bikini. Oriechow pisze m. in.:

Debata w Izbie Gmin była rezultatem wzmagającego się niepokoju społeczeństwa z powodu stanowiska rządu brytyjskiego, który uważa za niemożliwe zdecydowane wystąpienie przeciwko awanturniczej polityce USA. Wystarczyło spojrzeć na wielki tłum londyńczyków stojących przed wejściem do parlamentu i posłuchać ich rozmów, aby uświadomić sobie, czego pragną prości ludzie w Anglii. Mówili oni o tym samym, co zawierały tysiące rezolucji uchwalonych we wszystkich częściach Anglii i dziesiątki tysięcy listów i depesz kierowanych przez wyborców do członków rządu i do organów rządowych. Mówili oni o konieczności redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, o konieczności porozumienia międzynarodowego, które by gwarantowało, że energia atomowa nie będzie wykorzystywana do celów niszczycielskich i masowej zagłady ludzi.

Debaty z 5 bm. nie zadowoliły społeczeństwa angielskiego. Dyskusja nad jednym z najważniejszych zagadnień współczesnych ograniczyła się do charakterystycznych dla parlamentów burżuazyjnych jałowych sporów między konkurującymi w walce o władzę partiami — konserwatywną i labourzystowską.

Społeczeństwo angielskie — kontynuuje Oriechow — zdaje sobie sprawę z tego, że inicjatorzy tych kłótni mieli na celu odwrócenie uwagi od rzeczy podstawowej — od sprawy konieczności redukcji zbrojeń i kontroli nad zbrojeniami. A przecież ta właśnie sprawa wysunięta została w projekcie rezolucji.

Mimo zastrzeżeń wysuniętych przez szefa rządu przed głosowaniem, fakt jednomyślnego uchwalenia rezolucji oznacza, iż Izba Gmin nie może się nie liczyć z wolą szerokich mas ludowych.

Coraz więcej na zbrojenia kosztem mas pracujących

Budżet angielski na rok 1954/55

(f) LONDYN (PAP). Angielski minister finansów Butler przedstawił do zatwierdzenia Izbie Gmin projekt budżetu państwowego na rok 1954/55. Dochody mają wynieść 4.537 milionów funtów, a wydatki — 4.523 miliony funtów.

Źródłem wpływów budżetowych będą głównie podatki, które dać mają 4.247 milionów funtów szterlingów. Według projektu budżetu, podatek od dochodu ma być zwiększony łącznie o 69 milionów funtów.

Bezpośrednie wydatki wojskowe stanowią w budżecie 1.555 milionów funtów szterlingów, a więc o 190 milionów więcej niż wydatki budżetowe na ten cel w roku ubiegłym. Kredyty na budownictwo mieszkaniowe i urządzenia socjalne utrzymane będą na dotychczasowym, niezwykle niskim poziomie.

Butler oświadczył, że rządowi udało się uzyskać dodatnie saldo bilansu płatniczego w 1953 r. kosztem gwałtownego ograniczenia importu. Omawiając perspektywy ekonomiczne Anglii, Butler stwierdził, że spadek aktywności gospodarczej w USA stanowi jedną z tych „sił, które mogą przeszkodzić nam w realizacji nakreślonego programu".

„Precz z Manteufflem!"

Demonstracje w Berlinie zachodnim

(f) BERLIN (PAP). W Berlinie zachodnim odbyły się 7 bm. potężne demonstracje protestacyjne przeciwko wystąpieniu generała hitlerowskiego Manteuffla na zebraniu tzw. „Wolnej Partii Niemieckiej" (FDP) w dzielnicy Reinickendorf (sektor francuski). W demonstracjach wzięli udział przede wszystkim robotnicy z zakładów Siemensa i Borsiga, w tym socjaldemokraci, członkowie SED, członkowie socjaldemokratycznej organizacji młodzieżowej „Falken" i FDJ oraz robotnicy bezpartyjni.

Zebrani przed lokalem, w którym przemawiać miał Manteuffel protestowali przeciwko „armii europejskiej", przeciwko odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu. Policja zachodnio - berlińska natarła na demonstrujących robotników. Jest kilku rannych.

Mimo to również na sali doszło w czasie przemówienia Manteuffla do zamieszek. Rozległy się okrzyki: „Precz z Manteufflem".

Manteuffel w swym przemówieniu wypowiedział się za odbudową faszystowskiego Wehrmachtu w ramach tzw. „armii europejskiej".

Agencje zachodnie podają, że podczas zajść w francuskim sektorze Berlina policja aresztowała przeszło 40 uczestników demonstracji.

MANTEUFFEL TYPOWANY NA SZEFA BOŃSKIEJ MISJI PRZY „ARMII EUROPEJSKIEJ"

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, rząd Adenauera typuje b. gen. hitlerowskiego Hasse von Manteuffla na stanowisko szefa misji zachodnio - niemieckiej przy „europejskiej wspólnocie obronnej". Manteuffel jest deputowanym do Bundestagu z ramienia „Wolnej Partii Niemieckiej". W kołach bońskich uchodzi on za głównego doradcę wojskowego rządu Adenauera.

USA szkolą oficerów i podoficerów b. Wehrmachtu

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z powołaniem się na monachijski tygodnik „Deutsche Woche", że w ciągu najbliższych czterech miesięcy uda się do USA na przeszkolenie instruktorskie 3.600 oficerów i podoficerów b. Wehrmachtu. Przeszkolenie to ma na celu przygotowanie niemieckich kadr instruktorskich dla przyszłej „armii europejskiej".

Dulles jedzie „robić porządek"

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w przyszłym tygodniu uda się do Londynu i Paryża sekretarz stanu USA Dulles dla przeprowadzenia rozmów w sprawie Indochin i konferencji genewskiej. Podróż Dullesa będzie bezpośrednią konsekwencją jego „apelu" w sprawie „wspólnej akcji" w Azji południowo - wschodniej.

Pośpieszna podróż Dullesa ma na celu wywarcie brutalnej presji na inne mocarstwa zachodnie w związku z niemiłymi dla Waszyngtonu echami nowych awanturniczych planów USA, które spotkały się z poważnymi zastrzeżeniami w zachodnio - europejskich kołach rządowych i ze stanowczym potępieniem ze strony najszerszej opinii publicznej. Przygrywką do zapowiedzianej podróży Dullesa jest oświadczenie przywódcy republikanów w Senacie USA Knowlanda. „Ostrzegł" on mianowicie sojuszników USA, że Kongres powstrzyma się z decyzją, w sprawie pomocy dla zagranicy, do czasu, aż alianci wyjaśnią swe stanowisko wobec „apelu" Dullesa.

Wyjazd uczonych polskich do NRD

(f) W dniu 7. IV. br. wyjechała do Drezna delegacja PAN na konferencję fizyków NRD.

W skład delegacji wchodzą: prof. dr L. Infeld, prof. dr L. Sosnowski i prof. dr A. Piekara.

Rozprawa apelacyjna w procesie Mossadika

(a) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu, że 8 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie w sądzie wojskowym II instancji, który rozpatruje sprawę b. premiera irańskiego Mossadika i b. szefa sztabu generalnego armii irańskiej gen. Riahi.

Na posiedzeniu tym Mossadik ponownie oświadczył, że uważa się nadal za premiera i dlatego sąd wojskowy nie jest prawomocny w jego sprawie. Zdaniem Mossadika nie powinien również występować w charakterze oskarżyciela w tej sprawie gen. brygady Azmude, który był niegdyś jego podwładnym. Mossadik zażądał przekazania sprawy do wyższego sądu cywilnego.

Przemysłowcy Japonii przeciw ograniczeniom w handlu z ZSRR i Chinami

(a) PEKIN (PAP). Jak donosi radio japońskie, ministerstwo finansów ogłosiło 8 kwietnia dane o handlu zagranicznym Japonii w okresie od kwietnia 1953 r. do marca br. Deficyt japońskiego handlu zagranicznego osiągnął najwyższe po wojnie rozmiary: 1.263 miliony dolarów.

Niekorzystna sytuacja wynika w znacznym stopniu z ograniczeń w handlu z ZSRR i Chinami.

W tych dniach w mieście Sapporo odbyło się zebranie licznych przedstawicieli kół finansowych i przemysłowych Japonii, na którym uchwalono rezolucję wzywającą do rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi.

Delegacja byłych więźniów wyjechała do Buchenwaldu

(f) 8 bm. opuściła Warszawę, udając się do NRD 8-osobowa delegacja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, która weźmie udział w organizowanym na terenie b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie wielkim międzynarodowym zjeździe b. więźniów pod hasłem: „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej faszyzmu!" W skład polskiej delegacji, na czele której stoi członek Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Jerzy Albrecht, wchodzą działacze społeczni, księża, artyści i literaci — b. więźniowie obozów koncentracyjnych i uczestnicy walk z hitlerowskim okupantem. (PAP)

Wiadomości sportowe

Drużyna Albanii w VII Wyścigu Pokoju

Do Warszawy nadeszło już imienne zgłoszenie drużyny albańskiej, która weźmie udział w VII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". W skład jej wejdą następujący kolarze: Fadil Murici, Bilala Agalliu, Bajram Shaba, Asim Alija i Selim Ismaili. Szóstym zawodnikiem zespołu albańskiego będzie Piro Angheli, student AWF, który obecnie trenuje wspólnie z kolarzami polskimi.

Kierownikiem ekipy Albanii będzie Ejup Laci.

Z meczu Botwinnik — Smysłow

8 bm. rozpoczęła się jedenasta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata rozgrywanego między radzieckimi arcymistrzami Botwinnikiem i Smysłowem. Po 40 posunięciach partia została odłożona. Dogrywanie partii odbędzie się 9 bm.

Na marginesie

Skąd wieje wiatr?

Na pytanie to inaczej odpowiadają meteorolodzy, inaczej politycy. Niezależnie od tego, jak we wszystkich sprawach związanych z pogodą, odpowiedź może być prawdziwa lub nie.

Zdarzyło się jednak, że dziennik amerykański („Chicago Tribune") dokonał prawdziwej oceny pogody politycznej we Francji. Przyczyniła się do tego gwałtowna burza kwietniowa, która miała miejsce parę dni temu w Paryżu. Ponieważ gromy dosięgły dwóch czołowych mężów stanu i to w sposób z trudem nadający się do opisania; ponieważ echo owych wydarzeń rozbiegło się z szybkością grzmotu; ponieważ usłyszano je — i to w wersji dosadnej — w samym Waszyngtonie — trudno było nie wyciągnąć wniosków.

„Demonstracja przeciw Lanielowi i Plevenowi i za marszałkiem Juin wskazuje, skąd wieje wiatr"—stwierdza więc dziennik „Chicago Tribune", nie pozostawiając najmniejszej wątpliwości, że wiatr ten — we Francji — wieje... w oczy „armii europejskiej". I dodaje tonem wyrzutu: „Gdy w tym samym czasie Eisenhower i Dulles składali deklaracje o jedności między USA a ich aliantami i nieszczere oświadczenia w sprawie „armii europejskiej" — to wybrali do tego złą datę".

Trudno się dziwić tej krytyce. Data istotnie była zła. Pogoda w Paryżu nie sprzyjała tego rodzaju deklaracjom, wręcz im przecząc.

Ale „Chicago Tribune" nie poprzestała na owym incydencie, wyciągając zeń symboliczne i pesymistyczne wnioski:

„Napaść na francuskiego premiera i ministra obrony posiada symboliczną wymowę, ponieważ zdarzyła się przed pomnikiem N i e z n a n e g o Ż o ł n i e r z a. Wskazuje to, że ż o ł n i e r z „a r m i i e u r o p e j s k i e j" j e s t i p r a w d o p o d o b n i e z a w s z e b ę d z i e n i e z n a n y".

Chociaż łatwiej przewidywać kierunek wiatrów niż bieg wydarzeń — można stwierdzić z całą pewnością że słowa „Chicago Tribune" pokrywają się z życzeniami większości Francuzów, którzy „armii europejskiej" n i e c h c ą z n a ć...

ART

Nowe statki ze stoczni polskich

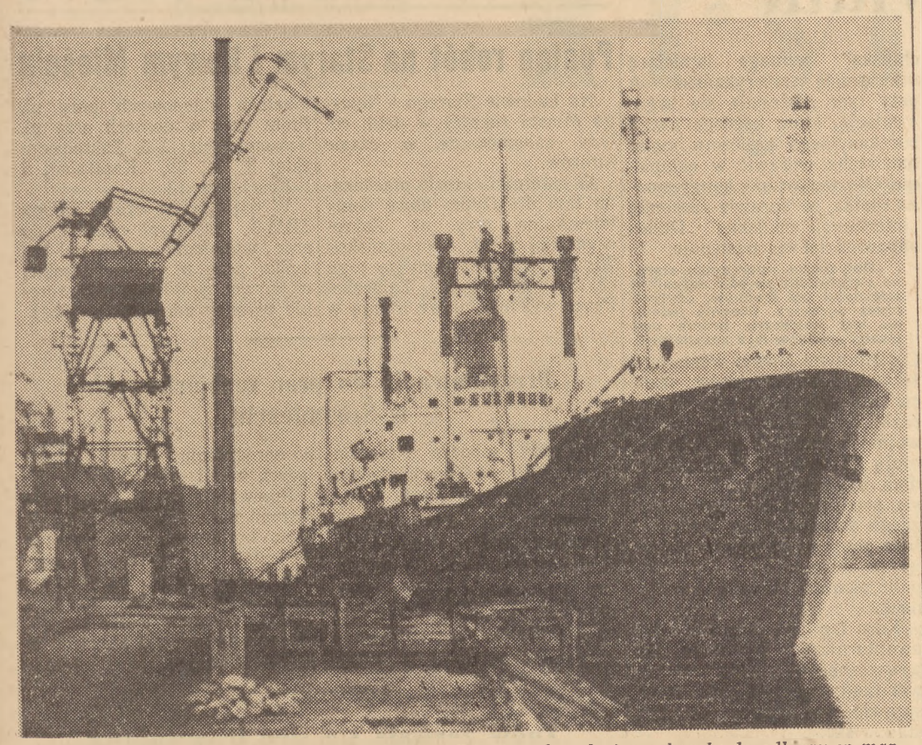

Stocznie Gdańska i im. Komuny Paryskiej w Gdyni wykonały i przekazały do odbioru w marcu 6 nowych jednostek morskich o łącznym tonażu około 12 tysięcy ton. Wśród nowych statków znajdują się dwa rudowęglowce, jeden węglowiec i jeden drobnicowiec. Na zdjęciu: jedna z wykończonych jednostek w Stoczni Gdańskiej

Foto CAF — Kosycarz

Rośnie zakład — polepszają się warunki bytowe załogi

(f) KĘDZIERZYN. Równolegle z budową dalszych obiektów Kędzierzyńskiego Kombinatu Azotowego polepszają się warunki bytowe jego załogi.

Podjęta została w roku bieżącym budowa kompleksu nowoczesnych gmachów mieszkalnych dla załogi, gdzie oddanych zostanie do użytku około 5.300 izb mieszkalnych. Rozbudowuje się również osiedle przyzakładowe, gdzie dotychczas oddano już do użytku około 1.300 nowych izb. Adaptowano również wiele budynków zniszczonych w czasie działań wojennych. W każdym miesiącu do nowych, pięknych mieszkań sprowadzają się robotnicy i technicy.

Ponad tysiąc robotników, majstrów i techników mieszka w estetycznie urządzonych hotelach robotniczych. W budowie znajduje się nowy, reprezentacyjny hotel. Hotel ten mógłby być już dawno oddany do użytku, lecz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane, któremu powierzono wybudowanie hotelu, prowadzi roboty w niezwykle powolnym tempie. Kierownictwo tego Przedsiębiorstwa nie przydziela budowie odpowiednio licznej załogi, nie dostarcza w terminie potrzebnego materiału i sprzętu budowlanego. Od pierwszego terminu, w którym miano oddać hotel do użytku, mija już rok, a mimo wielokrotnych zapewnień kierownictwa MPRB tempo budowy bynajmniej nie wzrosło.

Dobrze pracuje kędzierzyński OZR, który dostarcza załodze tanie i pożywne obiady i śniadania. Systematycznie rozszerza również kędzierzyński OZR sieć sklepów i placówek usługowych. Już wkrótce otwarte zostaną dwa nowe zakłady: krawiecki i szewski.

Wszechstronną opieką otoczone są rodziny robotników kędzierzyńskiego kombinatu. Czynne są przy Zakładzie dwa żłobki i dwa przedszkola. Kombinat organizuje obecnie i urządza pod Krynicą stały punkt kolonijny dla dzieci pracowników Zakładu.

W kędzierzyńskim przyzakładowym ośrodku zdrowia jest szereg specjalistycznych gabinetów, wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt lekarski. Ośrodek ten nie zaspokaja jeszcze niestety należycie potrzeb robotników, gdyż jak dotąd dobrze pracują tylko działy interny i chirurgii. Ponadto nie wszystkie jeszcze gabinety są czynne. Dotkliwie odczuwają robotnicy m. in. fakt, iż nieczynny jest z powodu braku obsady lekarskiej gabinet rentgenologiczny. (PAP)

Ryby z Morza Północnego

(f) GDYNIA. Z dziesiątkami ton makreli i śledzi wracają z próbnych rejsów połowowych na wodach Morza Północnego pierwsze trawlery „Dalmoru". 8 bm. do portu rybackiego w Gdyni zawinął trawler „Merkury", przywożąc około 70 ton makreli i śledzi oraz około 1,5 tony ryby białej.

W pierwszych dniach połowów na Morzu Północnym rybacy „Merkurego", z kapitanem Leonardem Fiszerem na czele, pragnąc jak najbardziej wykorzystać bogate łowiska i dostarczyć do kraju wiele wysokogatunkowej ryby, informowali inne nasze statki rybackie o natrafionych ławicach ryby. Np. po odkryciu bogatej ławicy makreli natychmiast poinformowali o tym własną stacją radiową załogi trawlerów „Pokucie", „Mały Wóz", „Pollux" i „Jowisz", które przyszły na łowisko i dokonały tam pomyślnych połowów.

Teatr szczeciński wyruszył na wieś

(f) Zespół objazdowy Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie, który uzyskał ostatnio własny autokar, wyruszył w teren z nowowystawioną komedią Włodzimierza Perzyńskiego pt. „Szczęście Frania" w reżyserii Kazimierza Brodzikowskiego. Premierowe przedstawienie tej sztuki odbyło się w powiatowym Domu Kultury w Myśliborzu.

Po raz pierwszy na trasie teatru objazdowego znalazły się sceny wiejskie. Chłopi Maszewa, PGR Mosty i Dobrej wypełnili sale świetlicowe do ostatniego miejsca, żywo interesując się ciekawą akcją komedii. Po przedstawieniach prosili oni artystów, aby częściej przyjeżdżali na wieś z nowymi sztukami. (PAP)

Zieleńce między Krakowem i Nową Hutą

(f) KRAKÓW. Między Krakowem i Nową Hutą, w pobliżu „Ronda", powstają wielkie obszary zieleńców, rabaty kwietne, sadzi się tu drzewa i krzewy. W niedługim czasie założony tu zostanie szkolny ogród botaniczny. Wokół miasta, w rejonie Bielan, trwają prace nad zalesianiem dalszych 20 ha nieużytków. (PAP)

Letni rozkład lotów

Polskie Linie Lotnicze „Lot" wprowadzają z dniem 20 bm. nowy letni rozkład lotów na liniach krajowych. Szczególnym udogodnieniem dla osób korzystających z komunikacji lotniczej będą połączenia samolotowe w godzinach rannych. M. in. letni rozkład lotów przewiduje dodatkowe odloty samolotów z Warszawy do Krakowa o godz. 8.50 i do Stalinogrodu — o 8.10. (PAP)

Wystawa rysunków Jean Effela w Warszawie

(f) 8 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie otwarta została wystawa rysunków bawiącego w Polsce wybitnego francuskiego rysownika-karykaturzysty Jean Effela, odznaczonego przez Światową Radę Pokoju — Złotym Medalem Pokoju. Otwarcie wystawy, w którym wziął również udział Jean Effel, zgromadziło licznych przedstawicieli świata artystycznego stolicy.

WYKAZ OBLIGACJI NARODOWEJ POŻYCZKI ROZWOJU SIŁ POLSKI

wylosowanych do premiowania w dniu 7 kwietnia 1954 r.

Zł 1.000 — nr 140 661 205 153 299 345 533 560 567 555 596 643 604 754 681 733 806 397 831 260 838 901 869 559 933 884 933 886:

zł 500 — nr 11 786 78 243 119 108 141 318 169 582 300 220 312 523 358 908 367 633 367 638 451 544 461 983 481 892 489 427 492 281 531 251 539 087 539 088 549 326 580 927 613 396 620 702 659 260 667 860 681 739 681 740 681 817 681 818 704 489 777 992 796 582 796 589 808 722 808 723 848 263 848 270 869 110 922 481 926 670 933 890 953 441 990 323;

zł 250 — nr 35 909 46 763 46 767 73 100 100 615 100 618 140 670 169 588 188 942 188 944 205 156 205 157 233 836 256 027 290 457 314 252 314 254 314 255 332 443 337 544 399 347 400 681 409 910 418 961 444 881 444 883 445 814 445 819 447 324 451 545 451 547 461 984 461 990 481 898 481 900 489 424 508 726 533 552 549 324 558 535 567 551 567 558 580 926 592 865 596 645 604 751 613 392 614 709 648 201 648 203 648 204 659 279 661 105 661 332 667 854 681 812 704 564 704 568 726 017 740 372 777 997 783 953 783 955 783 958 796 583 808 730 822 482 822 488 838 910 869 107 869 552 869 557 899 596 902 449 909 727 924 123 924 129 926 391 926 393 933 887 940 445 961 113 966 825 979 294.

Ponadto wylosowano 940 premii po zł 150.

Pod ostrym kątem

I znów po staremu

Starszy agronom POM w Kurowie, Woźniak nie z tych, co to... tylko za biurkiem... Jeździ po powiecie, kręci się, patrzy jak spółdzielcy sieją.

Spójrzcie — przyjechał do spółdzielni Łukawka. Śmiało smaruje przez pole, wita się z przewodniczącym, ludzi pozdrawia. Wszystko jak na filmie. Scena z pozytywnym bohaterem.

Teraz zbliża się do siewnika, rękę zanurza w skrzyni, uśmiecha się szeroko. Wszystko — znaczy — pomyślnie. Gdyby tu gdzieś aparat fotograficzny — można by zdjęcie. Ewentualnie ze zbliżeniem, żeby dobrze wyszła dłoń z ziarnem. Szczęście to jednak, że nie było aparatu. Fachowcy mogliby poznać, że nasiona nie zostały zaprawione.

✻

Traktor ciężko odwraca skiby. Spółdzielnia produkcyjna Wólka przystąpiła do likwidacji odłogów.

...Już wiecie jak trzeba dalej. Że lemiesze jak nóż, a skiby jak karty... W ogóle obrazek aż prosi o obiektyw, lub choćby ołówek reportera.

Trafił się taki ołówek. I pisze: jak to się dzieje do licha, że agronom rejonowy Wanda Polak patrzy na orkę, uśmiecha się i nie widzi, że traktorzysta nie zaagregatował pługa z broną. I teraz trzeba będzie jeszcze raz powtarzać pracę. I po co, kiedy można było za jednym zamachem.

✻

Ziemia pięknie, równo skultywatorowana. Ktokolwiek nie przejeżdża koło tego pola należącego do spółdzielni Ruda, zwraca uwagę.

Oto przechodzi agronom rejonowy Celina Polak (siostra Wandy). Cieszy ją wykonana praca, chwali traktorzystę. Przewodniczący lekko jej przytakuje.

I jeszcze raz przytakuje, kiedy ktoś wtrąca, że jednak agronom rejonowy POM-u słabo się opiekuje tą spółdzielnią. Inaczej bowiem agronom musiałby zwrócić uwagę, że ziemia pięć dni temu skultywatorowana dotychczas nie zabronowana, schnie na pieprz.

✻

Trzy obrazki z pracy agronomów POM w Kurowie. Od miesięcy powtarzały się: zaprawianie ziarna, terminowa uprawa, wykorzystanie sprzętu.

Tak było do siewów. A teraz? Teraz kiedy siewniki wyszły w pole, znowu poszło po staremu. A tyle się mówiło.

Znana jest historia z grochem i ścianą.

Do agronomów z POM w Kurowie to porównanie pasuje jak ulał.

(WIK)

W imieniu narodu polskiego mówimy światu:

NIECH BĘDZIE POKÓJ!

Referat Jarosława Iwaszkiewicza na krajowej konferencji obrońców pokoju

Powróciłem z wyjazdu do jednego z państw zachodnio-europejskich, gdzie mogłem stwierdzić, że ludność tego kraju, jak ludność wszystkich innych krajów na Zachodzie, zaniepokojona jest tymi samymi sprawami, jakie nas niepokoją. Pomimo różnic ustrojowych, łączy nas z takimi krajami jak Belgia, Holandia, a zwłaszcza Francja i Włochy, wspólnota przeżyć wojennych przeszłości i wspólny opór przeciwko ponownemu rozpętaniu tych elementów, które grożą nową wojną. Mogłem się naocznie przekonać jak bardzo wielkie różnice zachodzą pomiędzy oficjalną polityką niektórych państw, a tym, co myślą i czują kierowane przez niepopularne rządy ludy i to ludy w jak najszerszym pojęciu — nie tylko klasa pracująca, nie tylko proletariat zrzeszony w postępowych związkach i partiach, ale również znaczne koła patriotycznej burżuazji w najwyższym stopniu zaniepokojone są przygotowaniami do stworzenia „armii europejskiej", których wynikiem byłoby oddanie losów Europy w ręce rewanżowo-odwetowej polityki Niemiec zachodnich.

Łączy nas z innymi narodami zdecydowana wola pokoju

Może właśnie w takich najszerszych kontaktach, jakie łączą ludzi wszelkich klas, intelektualistów, twórców, robotników, uczonych, chłopów, artystów, w rozmowach takich, jak te, które przed kilku dniami na gruncie belgijskim miały miejsce pomiędzy wybitnymi pisarzami naszego kontynentu, najbardziej uwidocznia się wielka wspólnota całej Europy i wielka całość jej jednolitej kultury pochodzącej z tych samych źródeł i czerpiącej z tej samej tradycji.

Jednym z najważniejszych elementów, jaki nas łączy ze wszystkimi narodami europejskimi, ze wszystkimi narodami na świecie, jest zdecydowana wola pokoju. Oto właśnie w tych dniach mija pięć lat od pierwszego Paryskiego Kongresu Pokoju. Od skromnych początków — w ciągu tego niedługiego okresu — przeszliśmy długą drogę do działania na bardzo szerokiej płaszczyźnie i na bardzo szerokim froncie. Nasze plebiscyty pokojowe, nasze odezwy i spotkania nie padły w próżnię. Przeciwnie — stały się manifestacją wielkiej i mocnej solidarności międzynarodowej, stały się miąższem i ciałem wielkiej i niezwykle płodnej akcji międzynarodowej, akcji na rzecz pokoju.

Pewne, nieduże, choć niewątpliwe odprężenie w stosunkach międzynarodowych znalazło wyraz w takich wydarzeniach jak zawarcie rozejmu na Korei, jak konferencja ministrów spraw zagranicznych w Berlinie, jak wreszcie przygotowywane w Genewie spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw przy jednym stole — czego domagamy się już my, zwolennicy pokoju, od dłuższego czasu.

W każdej pracy, a zwłaszcza w pracy społecznej i politycznej, najważniejszą sprawą jest przezwyciężenie oporów, jest notowanie sukcesów, karbowanie ich na drogach zmierzających w przyszłość, ale nie upajanie się nimi, nie zatrzymywanie się na łatwych postojach, zdobnych laurami. Tak niewątpliwie światowy ruch pokoju, a z nim razem tak czynny polski ruch obrońców pokoju, ma do odnotowania wielkie zdobycze. Nie może to jednak zaślepić nas i kazać zamknąć oczy na fakt wielkich niebezpieczeństw dla pokoju i wielkich wysiłków, jakie siły przygotowujące wojnę wciąż jeszcze czynią, aby przeciwdziałać odprężeniu, aby na nowo ostrzyć noże zimnej wojny, aby nie pozwolić narodom rozmawiać z narodami — bo wiedzą, że tu jest najprostsza droga do niepożądanego dla nich porozumienia.

Kłopoty pretendentów do panowania nad światem

Wszyscy miłujący pokój ludzie na całym świecie z najwyższym niepokojem spoglądają na wysiłek odbudowy odwetowej armii — Wehrmachtu, z niepokojem śledzą konszachty europejskie i zamorskie Adenauera i naciski jego mocodawców amerykańskich, którzy dążą do stworzenia poprzez wiernego sługusa niemieckiego i najmitów w rodzaju Czang Kaiszeka i Li Syn-mana podstawy swej hegemonii w Europie, w Azji i na całym świecie. Plan tej hegemonii łatwo daje się sporządzić, ale daleko mu do urzeczywistnienia. Nawet najbliżsi sąsiedzi Jankesów nie dają się prowadzić na pasku.

Niedawna konferencja państw południowo - amerykańskich w Caracas była tego najlepszym dowodem. Kłopoty Stanów Zjednoczonych z niesfornymi, a dotychczas tak łagodnie dającymi się przekupywać, rządami republik Ameryki Łacińskiej dały poznać rządcom z Waszyngtonu, że epokę „polityki pałki", mającą swą tradycję w dziejach imperializmu amerykańskiego wobec południowych „siostrzyc" należy zaliczyć do przeszłości. Nie tak łatwo posuwa się ta sprawa również w Europie. Od szeregu lat zagadnienie Niemiec leży w centrum światowej polityki, jest ono jak gdyby papierkiem lakmusowym, sprawdzającym prawidłowość pokojowych dążeń mocarstw światowych. Po stosunku ich do tego palącego zagadnienia sądzić można z łatwością, gdzie się kryją zamiary wojenne, a gdzie triumfuje wola prawdziwego pokoju. Odwlekanie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i sabotowanie wszelkich propozycji radzieckich w tym względzie przez trzy rządy krajów zachodnich jawnie okazały na Konferencji Berlińskiej, po czyjej stronie istnieje prawdziwa wola pokoju.

Nasz punkt widzenia na problem niemiecki

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i zjednoczenie tego państwa w jednolity, pokojowy i demokratyczny organizm jest niezbędnym warunkiem pokojowej Europy i nigdy dość nie będzie powtarzać tego i tłumaczyć najszerszym warstwom narodu polskiego.

Odrodzenie militaryzmu niemieckiego stanowi przede wszystkim groźbę dla bezpośrednich sąsiadów Niemiec zachodnich. Podniecając odwetowe apetyty szowinistycznych elementów niemieckich — przeciw Zachodowi i Wschodowi — inicjatorzy wojenni dążą do utrwalenia stanu zimnej wojny, do zaniepokojenia umysłów mieszkańców Europy i do przygotowania agresji przeciw narodom Europy.

Daleko posunięte przygotowania do utworzenia Wehrmachtu, posunięte aż do zasadniczej zmiany konstytucji państwa bońskiego, rozbudowa przemysłu wojennego, masowe zwalnianie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, odbudowa faszystowskich organizacji oficerskich i żołnierskich, rozpasana propaganda na rzecz odwetu i nowej wojny, terror w stosunku do obrońców pokoju i patriotów niemieckich, oto jest obraz stanu, w jakim znajduje się „Federalna Republika Niemiecka", patronowana przez imperialistów amerykańskich.

We wschodniej części — w Niemieckiej Republice Demokratycznej znaleźliśmy nie tylko zrozumienie naszych dążeń i celów, ale także przyjaźni pomiędzy dwoma narodami, dotychczas przez tyle wieków zwaśnionych — a stanowi to jeden z najważniejszych elementów pokoju w Europie.

Na przykładzie naszych stosunków z NRD możemy wyobrazić sobie kształtowanie się w ogóle stosunków w Europie pokojowej, silnej braterstwem, wzmagającej swe zdolności życiowe przez wymianę handlową i kulturalną pomiędzy poszczególnymi krajami, niosącymi sobie wzajemną pomoc — jednym słowem obraz takiej Europy, do której stworzenia dąży nasz obóz, obóz pokoju.

Jasne jest także, że również w Niemczech zachodnich nie brak sił postępowych i demokratycznych godnych wspaniałej postępowej historii niemieckiego narodu.

W naszym interesie, jak w interesie całego świata, a przede wszystkim samego narodu niemieckiego jest, aby w zjednoczonych Niemczech doszły do głosu te właśnie warstwy, które stworzą z tego przyszłego jednolitego państwa nie tylko przyjacielskiego sąsiada dla nas, ale i ważny czynnik polityczny i ekonomiczny pokoju światowego.

Najlepsze elementy narodu niemieckiego przeciwstawiają się w energiczny sposób tworzeniu wojskowej hegemonii Niemiec w Europie zachodniej. Stąd wynikają zasadnicze sprzeciwy ludu niemieckiego przeciw układom z Bonn i Paryża.

Fałszywe legendy a faktyczne cele „armii europejskiej"

Na rzecz utworzenia „armii europejskiej", jakiej domagają się układy z Bonn i Paryża, wysuwali dyktatorzy amerykańscy argumenty tego rodzaju: jak np. potrzebę ustalenia i pomnożenia możności „obrony" krajów zachodnio - europejskich. Zrazu powiadano, że „obrona" ta uchronić ma przed atakiem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, ale ta legenda, która jawnie była bezsensowna, nie mogła się długo utrzymać. Obecnie mówi się już, że armia europejska to antidotum przeciwko militaryzmowi niemieckiemu. Ta bajka niczym nie ustępuje swej bezsensowności legendzie o radzieckiej agresji. Powiadać, że „armia europejska" ma na celu przeciwdziałanie militaryzmowi niemieckiemu, to jest to samo co zapraszać wilka do owczarni i twierdzić, że jest to niezbędne dla bezpieczeństwa owiec.

Jeżeli uważnie przestudiujemy teksty umów z Bonn i Paryża, to spostrzeżemy, że ich jedynym celem jest włączenie do sił agresji wojsk zachodnio-niemieckich.

Zatwierdzenie, czyli ratyfikacja umów w Bonn i Paryżu oznaczałaby, że właściwymi gospodarzami na zachodzie Europy stają się Stany Zjednoczone, a ich narzędziem Niemcy zachodnie. Dwa wielkie pielęgnujące świetne tradycje naszego kontynentu narody Francji i Włoch zostają zepchnięte do trzeciorzędnej roli. Nic dziwnego, że ratyfikacja tych umów budzi tak wielki sprzeciw tych narodów. Wszyscy prawdziwi patrioci francuscy czy włoscy zdają sobie sprawę z tego, czym są te umowy i z całego serca sprzeciwiają się im. Sprzeciw ten z żywiołowego staje się coraz bardziej zorganizowany i przemyślany. Nigdy jeszcze od czasów ostatniej wojny przez terytorium Francji nie przeszły dreszcze takich silnych protestów, nigdy się jeszcze tak ostro nie przeciwstawiała myśl i czyn francuskich patriotów z najrozmaitszych partii i z najrozmaitszych warstw społeczeństwa — jak dzisiaj przeciwstawia się narzucającym Francji niewolnictwo umowom, które niosą w sobie zarodki przyszłej wojny.

Nie wątpimy, że wspaniały zryw patriotów francuskich przyniesie zwycięstwo zdrowej myśli wielkiego, od wieków zaprzyjaźnionego z nami narodu i że pozwoli Francji odzyskać wolną rękę w prowadzeniu niezależnej, prawdziwie francuskiej polityki.

Kto jest za podziałem Europy, a kto przeciwko

Naród francuski jak i wszystkie inne narody świata, doskonale rozumie, że droga do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie nie polega na tym, aby jedność europejską, jedność geograficzną, polityczną, kulturalną — dzielić sztucznie na dwa obozy i przeciwstawiać je sobie.

Utrwaleniu podziału Europy na dwa obozy służy w pierwszym rzędzie podział państwa niemieckiego na dwie części. Rozwiązanie palącego zagadnienia połączenia Niemiec, bez czego trudno sobie wyobrazić pokój na świecie, sabotowane jest stale przez imperialistyczne rządy Stanów Zjednoczonych i przez prowadzone przez nie na pasku brytyjskie i francuskie sfery rządzące. Temu zagadnieniu pokojowego połączenia rozszczepionego państwa niemieckiego poświęcona była berlińska konferencja czterech ministrów wielkich mocarstw. Konferencja berlińska była niewątpliwie dużym sukcesem idei rokowań, bronionej przez ludy. Duże znaczenie posiada decyzja odbycia konferencji w Genewie z udziałem Chin Ludowych. Niemniej jednak stanowisko rządów zachodnich w czasie trwania tej konferencji nie mogło nie zaalarmować wszystkich sił pokoju i demokracji w całej Europie i na całym świecie.

Stanowisko, jakie zajęli na konferencji berlińskiej ministrowie spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji wykazało, że nie szukali oni naprawdę porozumienia w sprawach obchodzących wszystkie narody europejskie, a przede wszystkim nie pragnęli oni szczerze zjednoczenia Niemiec.

Delegacja radziecka pragnęła ze wszech miar przyczynić się do sukcesu konferencji i jej zawdzięczamy wszystkie pozytywne wyniki, jakie nam konferencja berlińska dała. Wniosła ona na obrady konkretny program działania, które by miało na celu dalsze rozładowanie napięcia międzynarodowego i szybsze zapewnienie bezpieczeństwa całej Europy. Delegacja radziecka na konferencję berlińską wniosła szereg konkretnych propozycji. Pomimo że propozycje te spotkały się z negatywnym stosunkiem kontrahentów, zasiadających przy jednym stole z ministrem Mołotowem, niemniej przeto zrobiły one wielkie wrażenie na jak najszerszych kołach społeczeństw wszystkich narodów świata.

Takie zwłaszcza wrażenie wywarła propozycja ministra Mołotowa, złożona na konferencji berlińskiej w dniu 10 lutego a dotycząca układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie. Propozycja ta, zbyta lekceważącym „nie" przez Dullesa i jego cienie, wzbudziła ogromne zainteresowanie w prasie wszystkich kontynentów i nie przestaje być przedmiotem ogólnej uwagi.

Zainteresowanie to nie słabnie ani na chwilę z tej prostej przyczyny, że propozycja radziecka zawierała elementy odpowiadające dążeniom, jak najprostszym dążeniom wszystkich ludzi pragnących pokoju, a takich jest ogromna większość. Propozycja ta pokazała prostą drogę do uniknięcia wszystkich niebezpieczeństw powodowanych tworzeniem „armii europejskiej" i uniknięcia największej groźby dla pokoju, jaką jest odbudowa militaryzmu niemieckiego.

Każdy, kto zdaje sobie sprawę do czego prowadzi podział Europy na dwa stojące naprzeciw siebie we wrogiej postawie obozy, musi dostrzec w idei ogólnoeuropejskiego traktatu o wzajemnym bezpieczeństwie, w którym mogłyby brać udział wszystkie narody Europy, niezależnie od ich ustroju społecznego — szczęśliwą drogę przyszłości i powita tę ideę z ulgą, z entuzjazmem.

Kierunek propozycji radzieckich: dobro wszystkich narodów

W projekcie układu o zbiorowym bezpieczeństwie znajdujemy punkt zapowiadający, że każdy zbrojny atak na jednego z uczestników traktatu równoważny jest zaatakowaniu wszystkich innych uczestników umowy. Taki punkt może działać otrzeźwiająco na najbardziej zagorzałego zwolennika rozstrzygnięć wojennych. Nic dziwnego, że projekt ten otwierający perspektywy pozytywnego załatwienia spornych kwestii w Europie, umożliwiający zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i połączenia tego kraju w jedno — wzbudza powszechne poparcie narodów i zbycie go negatywnym kiwnięciem głowy pana Dullesa wywołuje protest najszerszych kręgów społeczeństw.

Ostatnia nota radziecka raz jeszcze z całą jasnością podkreśliła, że ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa położyłby kres niebezpiecznemu podziałowi Europy i zapewniłby skuteczną współpracę między wszystkimi państwami europejskimi niezależnie od ich ustroju społecznego, w celu utrzymania i utrwalenia pokoju. W szczególności europejski system bezpieczeństwa uniemożliwiłby odrodzenie się militaryzmu niemieckiego, któremu to natomiast celowi służy utworzenie „armii europejskiej".

Nota radziecka prostuje też fałszywe informacje na temat rzekomego „wygnania" Stanów Zjednoczonych z Europy, które miał jakoby przewidywać projekt układu o zbiorowym bezpieczeństwie. Rząd radziecki stwierdza, że nie widzi przeszkód dla udziału Stanów Zjednoczonych w proponowanym systemie zbiorowego bezpieczeństwa. To sprecyzowanie niweczy argument lansowany przez pewne koła amerykańskie i podjęty przez pewne koła w Europie zachodniej, jakoby pakt bezpieczeństwa miał na celu przekreślenie roli Stanów Zjednoczonych w systemie bezpieczeństwa Europy.

Związek Radziecki swym planem zbiorowego bezpieczeństwa raz jeszcze wykazuje, że ma na celu dobro wszystkich narodów, że wszystkie swe wysiłki poświęca sprawie utrzymania i utrwalenia pokoju.

Obrońcy pokoju zawsze uważali i uważają nadal, że pakt atlantycki jest narzędziem agresji wymierzonym przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Przez swoją propozycję przystąpienia do paktu atlantyckiego ZSRR daje możność stworzenia warunków, dzięki którym pakt atlantycki z narzędzia agresji stałby się instrumentem porozumienia. Możemy powiedzieć twórcom paktu atlantyckiego — jeśli pakt atlantycki nie ma celów agresywnych, to cóż łatwiejszego jak dowieść tego, rozszerzając ten pakt na Związek Radziecki i wykluczając wciąganie Niemiec do ugrupowań militarnych. Takie rozszerzanie paktu atlantyckiego rozwiązałoby problem pogodzenia go z systemem zbiorowego bezpieczeństwa. W ten sposób ostatnia nota radziecka obala argumenty tych, którzy przeciwstawiają się idei zbiorowego bezpieczeństwa i umożliwia stworzenie warunków dla powstania prawdziwej gwarancji bezpieczeństwa i pokoju dla wszystkich narodów Europy.

Dążenie ZSRR do stworzenia zbiorowego bezpieczeństwa nie jest czymś nowym, nie jest czymś niespodziewanym. Ci, którzy znają historię 20-lecia międzywojennego i dzieje przygotowania wojennej akcji faszystowskiej, wiedzą dobrze kto był przeciwnikiem tej akcji i kto nie przestawał proponować zawarcia traktatu wzajemnej obrony pomiędzy państwami europejskimi, co mogłoby znakomicie przeciwstawić się rozpętaniu agresji hitlerowskiej i tym wszystkim nieszczęściom Europy, jakie z tej agresji wynikły.

Obecne propozycje radzieckie leżą na linii wielkich pokojowych tradycji Związku Radzieckiego i są jeszcze jednym wyrazem pokojowych jego dążeń.

Rząd polski skupił myśli nasze, myśli i życzenia całego narodu, kiedy w swym oświadczeniu z dnia 9 marca br. wyraził gotowość przystąpienia do układu o zbiorowym bezpieczeństwie państw europejskich.

Potężne siły pokoju wzrastają i wzrastać będą. Pomimo że — jak to doniosła agencja prasowa United Press dnia 12 marca — „polityka Stanów Zjednoczonych na konferencji genewskiej polegać ma na sprzeciwianiu się zawarciu pokoju na podstawie pertraktacji, które by miały chociaż najsłabsze szanse porozumienia" — konferencja genewska odbędzie się. Zasiądzie do niej na równych prawach przedstawiciel wielkiej Republiki Ludowej Chin. Konferencja genewska odbędzie się, przedmiotem jej będą sprawy azjatyckie; ale teraz nie ma spraw europejskich czy azjatyckich — wszystkie one mają aspekt ogólnoświatowy i wszystko co na konferencji genewskiej będzie pozytywnego, odbije się jak najszerszym radosnym echem na całym świecie. Przede wszystkim pozytywny jest sam fakt zjechania się do jednego miasta przedstawicieli 5 mocarstw i spotkanie ich przy jednym stole. Każda rozmowa pomiędzy przedstawicielami odmiennych poglądów jest już zjawiskiem pozytywnym, gdyż prowadzi ona do odprężenia. A każdy najmniejszy krok na drodze do odprężenia jest już naszym zwycięstwem, zwycięstwem wielkiej idei pokoju. O to walczyć będą ludy.

Po II Zjeździe Partii czujemy się silniejsi

Atmosfera wewnętrzna naszego kraju, która tak sprzyja naszym dzisiejszym obradom, napełnia nas wielką ufnością w skuteczność działań i przedsięwzięć wszystkich zwolenników pokoju. Po II Zjeździe partii wszyscy czujemy, że silniejsi weszliśmy w decydujące lata naszego planu 6-letniego i okres przygotowawczy do następnych planów gospodarczych.

Jeszcze ściślej skupiamy się pod sztandarami pokoju. Nauka nasza ujrzała przed sobą perspektywy praktycznego zastosowania zasobów swej wiedzy dla celów służenia ludności naszej Ojczyzny i podniesienia poziomu jej życia. Budowniczowie jaśniej ujrzeli, że praca ich jest przeznaczona dla człowieka. Pisarze nasi zdali sobie dokładniej sprawę, jak wielkie zadania stworzenia humanistycznej, nowej literatury stają przed nimi; zrozumieli, iż nasza epoka socjalizmu jest nawiązaniem do wielkich tradycji naszego Odrodzenia, Oświecenia i Romantyzmu — i śmiałym rzutowaniem w przyszłość tego cośmy odziedziczyli i tego co dzisiaj tworzymy. Każdy człowiek w Polsce poczuł wyraźnie do czego jest powołany i jakie znaczenie dla Ojczyzny i dla świata całego ma jego praca, jego trud, jego wysiłek.

Zjazd przekonał nas o tym, że jesteśmy wzmocnieni; nasz naród stał się bardziej skonsolidowanym narodem niż był lat temu pięć. Nasz głos na arenie międzynarodowej brzmi mocniej, gdyż oparty jest na mocniejszej bazie gospodarczej, bo jest wyrazem narodu zjednoczonego we Froncie Narodowym, narodu jednomyślnego we wszystkich najważniejszych kwestiach bytu. Nasz głos jest słuchany za granicą, nabrał on mocy i powagi.

A my, obrońcy pokoju, wielotysięczna rzesza Polaków, miłujących pracę i twórczość, zdajemy sobie sprawę, że przemawiamy w imieniu całego narodu, kiedy powiadamy światu naszemu, krajowi i światu: Niech będzie pokój!

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Od zebrania do zebrania

Na przykładzie dwóch oddziałowych organizacji partyjnych przy Przedsiębiorstwie Budowlanym MBP chciałbym pokazać niektóre osiągnięcia oraz błędy, jakie popełniamy w pracy partyjnej.

Oddziałowa organizacja partyjna — produkcji liczy 76 członków partii i kandydatów. Natomiast oddziałowa organizacja partyjna przy KGR-1 liczy 29 członków i kandydatów partii.

Egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej przy KGR-1 — która obejmuje zasięgiem swej działalności 5 budów — potrafi nacyć pracę treścią polityczną. Ten styl pracy znalazł odbicie między innymi w tem, że od października ub. r. do chwili obecnej przyjęto tam do partii 13 przodujących robotników. Natomiast oddziałowa organizacja — produkcji, działająca na terenie kilkunastu budów, zatrudniających poważną ilość robotników, do 15 grudnia ub. roku nie przyjęła ani jednego kandydata, a od 15 grudnia do chwili obecnej 8 kandydatów.

Jednym z najpoważniejszych błędów tej organizacji jest niekontrolowanie realizacji zadań, przydzielonych agitatorom i grupowym partyjnym. Wielu członków partii w ogóle nie otrzymuje żadnych konkretnych poleceń partyjnych.

Są w tej organizacji towarzysze wydajnie pracujący, jak grupowy partyjny tow. Józef Kuśmierski, cieśla, który ostatnio pozyskał dla partii 4 przodujących robotników. Takich towarzyszy można tu jednak policzyć na palcach. Większość to tacy, których działalność jako członka partii ogranicza się do biernego uczestniczenia w zebraniach. Taka postawa cechuje wielu towarzyszy, którzy przynależność partyjną sprowadzają do brania udziału w zebraniach i opłacaniu składek.

Należy wspomnieć o niezdrowym zjawisku, na które dopiero ostatnio zwróciliśmy uwagę. Otóż jednemu członkowi partii powierza się nieraz po pięć funkcji i zadań. W rezultacie żadna z powierzonych funkcji nie jest wykonana dobrze.

Z błędami tymi Komitet Zakładowy postanowił usilnie walczyć, otaczając słabsze oddziałowe organizacje partyjne stałą opieką.

HENRYK BARTUZI
Warszawa

Jeszcze o walce z wiatrakami

Do niedawna chłopi z gminy Darłowo mogli mleć ziarno w wiatrakach, znajdujących się w gromadach Krupy i Barzowice. Teraz jednak musimy bardzo daleko jeździć do młyna, gdyż wiatraki zostały zamknięte przez Rejonowe Zakłady Młynów Gospodarczych w Słupsku.

Dlaczego to zrobiono? Mieliśmy dotychczas wygodę, a wiatraki i państwu przynosiły korzyści. Teraz o wiatraki nikt nie dba, maszyny zardzewiały, wiatr zrywa dachy, nie ma kto ich reperować. Co to więc za pomysł zamknąć wiatraki?

WACŁAW BUBAJ
Cisowo, pow. Sławno

Tylko dla cierpliwych

Kupiłem umeblowanie pokoju. Meble te są dobre i ładne, jednak wykończenie jest złe. Zacznę od łóżek, które produkowane były w fabryce mebli w Trzciance. Wadą ich jest to, że nim się je złoży, trzeba uzbroić się w dużą dozę cierpliwości. Złożysz bok z jednej strony, to wylatuje z drugiej, dlatego, że albo haki za bardzo są wgniecione, albo otwory na te haki są niewłaściwie wyżłobione. A przecież na meblach przyklejone są kartki, zaopatrzone podpisem kontrolera technicznego. Czy tak powinna wyglądać kontrola?

Podobnym zakładem jest fabryka mebli w Nowej Soli, z której mam nocne szafki. Gałki do otwierania drzwiczek otrzymuje się przy kupnie osobno i dopiero samemu trzeba borować dziury i zakładać je. Zamki — zatrzaski przy jednej szafce są dobre, przy drugiej zepsute. O wykonaniu wnętrz lepiej nie wspominać.

Trudno abym każdą rzecz opisywał z osobna. Chodzi o to, aby mój głos usłyszeli pracownicy tych zakładów i zmienili swój stosunek do produkcji.

WALDEMAR KRAJEWSKI
Biała Podlaska

Powiększalniki z przyszłością

W końcu ubiegłego roku ukazały się w sprzedaży dość pomysłowe powiększalniki fotograficzne wyprodukowane przez nasz przemysł optyczny.

Radość wielu posiadaczy aparatów małoobrazkowych trwała krótko. Rozczarowanie nastąpiło już przy próbie kupna, bo okazało się, że powiększalniki są bez obiektywów. Są one dostosowane do obiektywów „Praktiflexów", a co mają robić posiadacze innych aparatów?

Tu przyszło „pocieszenie" w postaci zapowiedzi mających się ukazać wkrótce obiektywów do tych bezczynnie od pół roku stojących „niechodliwych" powiększalników. Ale obiektywów jak nie było tak nie ma.

EUGENIUSZ JACAK
Andrzejów

Kropki nad „i"

BEZROBOTNI

„Za zatrudnionego uważa się każdego kto pracuje choćby 1 godzinę w tygodniu i otrzymuje za to zapłatę; pracuje 15 lub więcej godzin w tygodniu w gospodarstwie domowym i nie otrzymuje za to zapłaty; albo jest wprawdzie zwolniony z pracy ale ma obietnicę swego szefa, że zostanie zatrudniony w ciągu miesiąca" — pisze George E. Cruikshank w „Wall Street Journal".

Obliczając według powyższych zasad okaże się, że bezrobocie w Stanach Zjednoczonych obejmuje znikomą tylko garstkę ludzi, którzy nie pracowali i nie pracują, których dochody wynoszą jednak miliony dolarów. **k.**

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Bombę wodorową nazywają na zachodzie „bombą H" — od słowa „hydrogen", które oznacza wodór. Ale owa litera „H" równie dobrze (a pod względem sensu politycznego nawet znacznie lepiej) może odnosić się do słowa „histeria". Bowiem — i co do tego zgadza się nawet poważna część prasy burżuazyjnej — ostatnie próby z bombami wodorowymi na Pacyfiku miały właśnie na celu spotęgowanie do maksymalnych rozmiarów histerii wojennej, produkowanej przez Pentagon (amerykańskie ministerstwo spraw wojskowych).

Daty owych wybuchów nie są przypadkowe. Eksperymenty wodorowe wycelowano tak, by trafiły na okres przed konferencją w Genewie. W ten sposób, koła rządzące USA pragnęły zatruć atmosferę nie tylko na miejscu wybuchu, ale również i w szerszym sensie — w skali międzynarodowej, by podważyć szanse odprężenia na świecie.

Fala protestów

Silny był wybuch na Bikini — ale jeszcze silniejsza była reakcja światowej opinii publicznej. Sejsmografy polityczne nie notowały dotychczas takiej fali oburzenia i protestu przeciwko broni masowej zagłady jak obecnie. Fala ta wdarła się nawet do parlamentów krajów kapitalistycznych i do kierownictwa partii, które w zasadzie popierają proamerykański kurs. Prócz jednogłośnych rezolucji parlamentów japońskiego i brytyjskiego w tej sprawie (o których już pisaliśmy), podobne stanowisko zajęło kierownictwo socjaldemokracji zachodnio-niemieckiej oraz szwedzkiej partii socjalistycznej. Tak więc, — Szwedzka Partia Socjalistyczna opublikowała rezolucję, wzywającą do podjęcia

„maksymalnych wysiłków na rzecz osiągnięcia porozumienia co do efektywnej kontroli energii atomowej".

Poruszenie, jakie wywołały ostatnie eksperymenty amerykańskie na Bikini, stało się tak wielkie, że trzy państwa zachodnie — USA, W. Brytania i Francja — uznały za stosowne zwołać posiedzenie komisji rozbrojeniowej ONZ. Cel tego kroku? W obliczu potężnego żądania opinii publicznej zakazu broni atomowej — pokazać światu, że w tej dziedzinie „coś się robi". A rzeczywiste zamiary?

Pokażą je same obrady. W każdym razie już teraz, agencja United Press, związana z Departamentem Stanu ostrzega przed

„fałszywymi nadziejami na natychmiastowe zakończenie kosztownego... wyścigu zbrojeń".

Jak widać, politykierzy amerykańscy wolą chodzić krętymi ścieżkami, niż wejść na prostą drogę, którą wskazują propozycje radzieckie: drogę prowadzącą do zakazu broni masowej zagłady i skutecznego systemu kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu. Myślą, że uda im się w ten sposób pociągnąć za sobą na manowce opinię publiczną. Ale zapominają, że na świecie następuje pewien proces, proces nieuniknionny choć bardzo dla nich niewygodny: po prostu ludzie nabierają doświadczenia. Również — a może przede wszystkim — w dziedzinie straszliwych broni atomowych i wodorowych. Widzą to nawet niektórzy politycy i publicyści burżuazyjni; ci, którym pył wodorowej histerii nie zaprószył całkiem oczu. Oto np. jeden z czołowych komentatorów amerykańskich Walter Lippmann pisze na łamach „New York Herald Tribune" z 6 bm.:

„Nowym zupełnie zjawiskiem jest znacznie większa niż dotychczas świadomość społeczeństw i mocniejsza niż kiedykolwiek reakcja (na broń atomową — red.). **Na reakcję tę rząd waszyngtoński zdawał się nie być przygotowanym... A przecież ZSRR** (domagając się zakazu broni atomowej — red.) **ma i będzie miał najlepszy argument, który przemawia do opinii światowej... Nie możemy nie doceniać jego atrakcyjności dla tych krajów, które przewidują, że byłyby bezsilne i narażone na zniszczenie w wypadku wojny atomowej".**

Wbrew tym oczywistym wnioskom, które dobitnie potwierdzają, że opinia publiczna ma dość histerii atomowej i histerii wojennej w ogóle — amerykański sekretarz stanu p. Dulles wykonuje dalej posłannictwo, nałożone nań przez wielkich monopolistów USA: rozpętywanie histerycznej atmosfery, sabotowanie szans powodzenia konferencji genewskiej. Daje się to szczególnie wyraźnie odczuć w odniesieniu do Indochin, których sprawa ma być omawiana na konferencji w Genewie. Im bliższa jest data tej konferencji, tym bardziej p. Dulles „wyłazi ze skóry", by utrudnić pokojowe rozwiązanie problemu indochińskiego. Nie ma prawie dnia, by nie uszczęśliwiał on świata swymi cennymi opiniami na ten temat. A każda z nich jest bardziej agresywna i bardziej prowokacyjna niż poprzednia.

Z taką to właśnie prowokacyjną enuncjacją wystąpił p. Dulles w ostatni poniedziałek. *„Podniósłszy się i wyprostowawszy"* — jak donosi korespondent „United Press" — p. Dulles donośnym głosem oznajmił „rewelację": że w walkach pod Dien Bien-fu, w północno-zachodnim Wietnamie, biorą udział... „komuniści chińscy" i że w ogóle ustalono „chińską komunistyczną interwencję" w Indochinach. Ba! Dulles poszedł jeszcze dalej: ogłosił nawet nazwisko rzekomego chińskiego generała, który tą „interwencją" kieruje.

Nieistniejący generał Li

Niedorzeczność tych twierdzeń była tak oczywista, że dementi przyszło z najmniej oczekiwanej strony; ze strony dowództwa wojsk francuskich w Hanoi. Półurzędowa agencja francuska „AFP" przytoczyła w dniu 7 bm. rozmowę z „pewną osobistością" z tego dowództwa, która stwierdziła:

„Jak dotychczas nigdy nie zetknęliśmy się z Chińczykami".

Równocześnie, powołując się na znawców stosunków chińskich, ta sama agencja podkreśla, że nazwisko rzekomo przebywającego w Wietnamie generała chińskiego Li Szen-hu (takie nazwisko podał Dulles) „nie jest w ogóle znane". Wreszcie — i to jest chyba najbardziej charakterystyczne, BBC, powołując się na rząd francuski, stwierdziło w środę, że dane p. Dullesa

„nie zostały stwierdzone przez wywiad francuski".

Jak widać więc, p. Dullesa ogarnęła „żółta obsesja". Wszędzie widzi — a raczej udaje, że widzi — Chińczyków. Jego rewelacje o Chińczykach w Indochinach są równie prawdziwe jak rozpowszechniane przez „Głosy Ameryki" wiadomości o milionach Chińczyków... na Śląsku. P. Dulles pod pretekstem walki z nieistniejącą „interwencją chińską" wzmaga istniejącą interwencję amerykańską. A przy tym posługuje się argumentacją, która każdego nawet burżuazyjnego profesora logiki musiałaby wprawić w osłupienie. Oto, na pytanie kongresmana Judda, w sprawie rzekomej „interwencji chińskiej" Dulles odpowiedział co następuje:

„Dotychczas uporczywie starano się określić pojęcie agresji w zależności od środków, użytych przez agresora. Obecnie jednak nie jest konieczne branie pod uwagę środków lecz rezultatów".

Czyli innymi słowy: wystarczy, że wojska kolonizatorów francuskich będą dalej ponosić porażki, by oznaczało to, iż w wojnie indochińskiej interweniują Chińczycy i że bezpośrednia interwencja USA stanie się możliwa. Czyż trzeba lepszego dowodu, że p. Dulles i koła przez niego reprezentowane za wszelką cenę chcą rozpalić płomień wojny w Indochinach?

Kurs ten jest jednakże tak awanturniczy i wywołuje tak powszechne oburzenie, że nawet rząd francuski zajął w tej sprawie nadzwyczaj ostrożne stanowisko.

„Gabinet francuski — depeszował 7 bm. korespondent paryski „United Press" — **postanowił dzisiaj nie podejmować żadnej akcji, która mogłaby podrażnić albo Rosję albo czerwone Chiny przed konferencją genewską".**

Opozycja rządu francuskiego i brytyjskiego przeciwko kursowi p. Dullesa musi być bardzo silna, jeżeli we czwartek ogłoszono, że amerykański minister spraw zagranicznych zamierza udać się do Londynu i Paryża, by osobiście „zrobić tam porządek".

Laniel i Pleven w opałach

Przy okazji p. Dulles powie niewątpliwie kilka gorzkich słów rządowi francuskiemu na temat ciągłego odkładania debaty w sprawie ratyfikacji „armii europejskiej". A przecież — ta ciągła zwłoka nie jest zależna od p. Laniela. „Winna" naprawdę jest francuska opinia publiczna. Nowym przejawem tej „winy" były incydenty, jakie wydarzyły się w niedzielę na Placu Gwiaździstym w Paryżu. Oto oficjalna uroczystość ku czci byłych kombatantów walk w Indochinach przekształciła się w demonstrację przeciwko „armii europejskiej". Pp. Laniel i Pleven (minister wojny) znaleźli się w prawdziwych opałach; 800 policjantów musiało im torować drogę przez tłum, który niedwuznacznie domagał się ich ustąpienia.

Wszystkie te fakty świadczą o jednym: o tym, że przed konferencją genewską zaostrza się coraz bardziej walka między siłami, dążącymi do naprężenia międzynarodowego a rosnącym ruchem narodów na rzecz złagodzenia tego napięcia; i że w walce tej zwolennicy pokoju skutecznie krzyżują plany kół agresywnych. Stanowisko narodu polskiego jest w tej batalii najzupełniej jasne, dała mu ponownie wyraz ogólnopolska konferencja obrońców pokoju, która odbyła się w ubiegłą środę w Warszawie. Konferencja ta uchwalając rezolucję przeciwko broni atomowej i wodorowej, wyrażając naszą solidarność z obrońcami pokoju Europy zachodniej raz jeszcze potwierdziła podstawowy kierunek walki narodu polskiego: **„Wszystkie siły — sprawie pokoju".**

W fabrycznym żłobku

Tygodniowy żłobek przy Włocławskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych im. Marchlewskiego. Pielęgniarka Wiesława Kuźmińska kąpie jednego ze swych wychowanków

Foto CAF — Dąbrowiecki

W STOLICY

Postęp robót na Starym i Nowym Mieście

Na budowie Starego i Nowego Miasta ruszyły w pełni roboty zahamowane w czasie mrozów.

W ostatnim okresie przekazano tam do użytku nowe domy mieszkalne przy ul. Zakroczymskiej 2 i 4, Świętojańskiej 25, 27 i 29 oraz dom na rogu ul. Śmiałej i gen. Zajączka. Prace wykończeniowe trwają w lokalach sklepowych przy ul. Freta oraz w domach przy ul. Nowomiejskiej 1-3, Zakroczymskiej 3, 3a, 3b, Kapitulnej 1 i Kościelnej 13.

W najbliższym czasie załoga ZBM-3 przystąpi również do prac wykończeniowych w budynku przy ul. Konwiktorskiej w którym znajdzie pomieszczenie ośrodek zdrowia. *(kg)*

Przygotowania do prac rozbiórkowych w Śródmieściu

Brygady robocze Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych obsługujące ciężki sprzęt budowlany, przygotowują się obecnie do podjęcia robót rozbiórkowych w śródmieściu stolicy. Prace podjęte będą głównie przy ul. Marszałkowskiej na odcinku między MDM-em, a al. Jerozolimskimi natychmiast po opróżnieniu wnętrz istniejących lokali sklepowych.

Przewiduje się, że rozebranie starych budynków, szczególnie ścian frontowych, podejmowane będzie w godzinach najmniejszego ruchu, przeważnie nocą. Plan rozbiórek zorganizowany zostanie w ten sposób, aby nie powodował zakłóceń w ruchu ulicznym. *(js)*

Znów zerwała się sieć tramwajowa

W dniu wczorajszym w godzinach południowych na ul. Marszałkowskiej naprzeciw gmachu PKO nastąpiło zerwanie sieci górnej tramwajowej. Przerwa w ruchu sparaliżowała komunikację miejską na prawie godzinę.

Ponieważ w ciągu ostatnich tygodni wypadki tego rodzaju powtarzają się, kierownictwo MPK powinno dokładnie przeanalizować przyczyny częstych uszkodzeń sieci i wyciągnąć odpowiednie wnioski. *(i)*

Aby informacje rzeczywiście informowały

O tym, że wywieszki informacyjne w przychodniach lekarskich są jeszcze w wielu wypadkach nieestetyczne, nieczytelne, a nawet nieaktualne — mówiono już wielokrotnie. Sprawę tę poruszali radni na sesji Stołecznej Rady Narodowej w październiku ub. r., zwracano na to uwagę na jednym z posiedzeń Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Do tej pory jednak Wydział Zdrowia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej niewiele zrobił by tę sprawę poprawić.

Niemal we wszystkich przychodniach lekarskich nadal obok dużych tablic informacyjnych wywieszane są świstki papieru na których najczęściej bardzo niewyraźnie wypisane są bieżące informacje. Wywieszki takie są nie tylko nieestetyczne ale i nie spełniają roli informatora. Trudno bowiem wymagać od pacjenta, przychodzącego do ambulatorium, aby najpierw przestudiował całą „literaturę" rozwieszoną na ścianach.

Gdyby zaś ogłosić konkurs na to, w której przychodni znajdują się najbardziej nieaktualne wywieszki, pierwsze miejsce zdobyłaby z pewnością przychodnia przy ul. Pięknej. Tam bowiem do dnia dzisiejszego zachowało się kilka tablic głoszących „Przychodnia Ubezpieczalni Społecznej", która, dodajmy, przestała istnieć już przeszło 3 lata temu.

Wydaje się, że oddziały zdrowia w poszczególnych dzielnicach powinny ostatecznie uporządkować tę sprawę. Trzeba ustalić jakiej treści i w jakiej formie informacje mogą być wywieszane, tak, aby zamiast dezorientować — rzeczywiście informowały. *(kg)*

Prace projektowe osiedla Żoliborz-Południowy i pl. Grunwaldzkiego

W pracowni architektonicznej A-24 Miastoprojekt-Stolica-Północ, przystąpiono do opracowywania wstępnych projektów placu Grunwaldzkiego i części osiedla Żoliborz-Południowy.

Przez plac Grunwaldzki, który powstanie w pobliżu ul. Stołecznej przebiegać będzie w przyszłości trasa N—S na odcinku żoliborskim. Plac o rozmiarach około 200 na 100 metrów otoczą domy mieszkalne o wysokości 5 kondygnacji. Stanie tu także duży budynek o charakterze reprezentacyjnym.

Na północ od trasy N—S powstanie w latach następnych nowe osiedle mieszkaniowe — Żoliborz - Południowy. *(js)*

I po co te znaki

Ustawiając znaki zakazu postoju samochodów wzdłuż niemal całego Nowego Światu uważano, i słusznie, że ulica ta przy wielkim natężeniu ruchu kołowego jest zbyt — wąska, ażeby tolerować na niej jeszcze postój pojazdów.

Ale widać czas zatarł w pamięci zarówno MO jak i kierowców to wydarzenie, którego jedynym śladem są stojące, i trzeba przyznać na plus wydziału komunikacji drogowej, dobrze konserwowane znaki zakazu.

Cóż jednak z tego, skoro nikt sobie z nich nic nie robi. Stojące godzinami samochody wszelkiego typu wzdłuż ulicy i do tego po obu stronach są tego najwymowniejszym dowodem.

Stąd prosty wniosek, albo znieść znaki, albo zmusić kierowców do przestrzegania zakazu. Obecny stan kompromituje bowiem nie tylko kierowców, ale również patrole MO, które obojętnie przejeżdżają zarówno koło stojących aut, jak i znaków zakazu. (l)

TEATRY

Ateneum — Panna Maliczewska — g. 19. **Polski** — Lalka — g. 19 **Kameralny** — Takie czasy — g. 19 **Narodowy** — Rzeczpospolita zapłaci — g. 19. **Filharmonia** — Koncert symfoniczny — g. 19. **Powszechny** — Imieniny pana dyrektora — g. 19 **Syrena** — Na naszym podwórku — g. 19.15. **Współczesny** — Profesja pani Warren — g. 19. **Nowej Warszawy** — Balladyna — g. 18. **Domu Wojska Polskiego** — Wielki człowiek do małych interesów — g. 19. **Satyryków** — 7 śmiechów głównych — g. 19.30. **Guliwer** — Bajki i bajeczki — g. 17.

KINA

Moskwa — Czuk i Hek — g. 14, 16. Nieustraszony batalion — g. 18, 20 **Praha** — Strażnica w górach — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — Czuk i Hek — g. 14, 16, Kariera w Paryżu — g. 18, 20. **Śląsk** — Rzym godzina 11 — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Atlantic** — Strażnica w górach — g. 14 16, 18.15, 20.30. **Polonia** — Maksymek — g 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — Piątka z ulicy Barskiej — g. 13, 15.30, 18, 20.30. **W—Z** — Admirał Uszakow — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30 **Ochota** — Pieśniarz słonecznych stepów — g. 16, 18, 20. **Stolica** — Ostatnia bitwa — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — Młodzi marynarze — g. 14, 16, 18, 20. **Tęcza** — Syn Pułku — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — Przygoda na Mariensztacie — g. 14, 16, 18, 20 **Olsztyn** — Wiosna w Moskwie — g 17, 19. **Radość** — Nieustraszony batalion — g. 18.

PORANKI

Atlantic — Cyrk — g. 12, **Syrena** — Gdzieś w Europie — g. 12. **Polonia** — Na arenie — g. 12.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin. Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. 904-81).

RADIO

SOBOTA 10 KWIETNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.40, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.25 Koncert rozrywkowy, 6.15 Muzyka, 6.30 Kalendarz radiowy, 6.37 Muzyka, 6.50 Gimnastyka, 7.15 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Muzyka, 9.00 Pogadanka dla klas VII, 9.30 Koncert solistów, 10.00 Koncert, 10.30 Areński: Suita nr 3 op. 33, 11.05 Audycja dla klas III—IV, 11.30 Muzyka i aktualności, 12.10 G. Faure: Suita „Shylock", 12.25 „Na swojską nutę", 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa 15.30 Audycja dla dzieci, 16.05 Piosenki radzieckie, 16.35 Utwory fortepianowe Brahmsa, 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego", 17.30 Koncert rozrywkowy, 18.20 Ulubione melodie, 18.40 „Korespondenci sportowi donoszą", 18.50 „Przy sobocie po robocie", 19.50 Audycja dla wsi, 20.30 Muzyka taneczna, 21.50 Audycja literacka, 22.00 d. c. muzyki tanecznej, 22.30 Tydzień Muzyki Węgierskiej W programie: Węgierska muzyka operetkowa, 23.05 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.43, 13.05, Wiadomości 7.50, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

8.00 Muzyka, 9.00 Pogadanka dla klas VII, 9.30 Koncert solistów, 10.00 Przerwa, 13.10 Przegląd prasy stołecznej, 13.15 Koncert rozrywkowy 13.45 Utwory skrzypcowe. W progr. tańce różnych narodów, 14.10 Aud. dla klas I—II, 14.30 Słuchowisko dla klas VII, 15.00 Muzyka rozrywkowa, 15.25 Utwory dwufortepianowe, 15.40 Tydzień Muzyki Węgierskiej 16.00 „Wiosna w muzyce". 17.00 Słuchowisko dla dzieci, 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 „Ze sportu", 18.05 Piosenki, 18.20 Audycja aktualna, 18.35 Piękne głosy, 19.00 Muzyka i aktualności, 19.25 Rep. literacki, 19.45 Muzyka taneczna, 20.25 Z cyklu: „Preludia Rachmaninowa", 20.40 Zagadka naukowa, 21.00 Słuchowisko poetyckie, 21.45 Wiadomości sportowe, 21.50 „Argentyńska muzyka ludowa", 22.10 Felieton, 22.20 Muzyka taneczna, 22.50 „Dla każdego coś miłego".

Gdy wydział oświaty nie zna bolączek terenu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z WOJ. ŁÓDZKIEGO)

W poszukiwaniu informacji o wynikach pracy szkół podstawowych w woj. łódzkim zawędrowaliśmy do wydziału oświaty Prezydium PRN w Łowiczu

A oto czego się dowiedzieliśmy: w powiecie jest 106 szkół, 36 przedszkoli i 430 nauczycieli. Te trzy liczby były jedyną niemal rzetelną informacją, jaką udało się nam uzyskać. Bo na resztę pytań, dotyczących pracy szkół, ich trudności i osiągnięć odpowiedzi były mniej więcej takie:

— Na ogół dobrze — lub — dokładnie nie możemy wam powiedzieć, ale zdaje się, że nieźle.

Wysnuliśmy więc słuszny chyba wniosek, że praca wydziału oświaty Prezydium PRN w Łowiczu pozostawia wiele do życzenia.

A oto fakty.

*

Październik 1953 rok. Okręgowy wizytator szkół podstawowych odwiedza wydział oświaty Prezydium PRN w Łowiczu. W sprawozdaniu jego czytamy:

„Nadzór pedagogiczny nad szkołami niewystarczający i budzi niepokój. Wydział nie prowadzi narad pracowników pedagogicznych. Brak kontroli wykonania planu. Sprawozdania kierowników szkół z wykonania zaleceń powizytacyjnych nie są przeglądane w wydziale".

Luty 1954 rok. Podsumowanie wyników nauczania w szkołach woj. łódzkiego. Sprawozdanie zawiera również ocenę pracy nadzoru pedagogicznego wydziału oświaty w Łowiczu

„Na I półrocze zaplanowano 52 wizytacje, wykonano 28"

Marzec 1954. Sytuacja bez większych zmian. Z rozmowy naszej bowiem w wydziale oświaty wynika, że sprawa nadzoru pedagogicznego nad szkołami zupełnie „leży". Bo zaledwie 3 miesiące dzielą nas od końca roku szkolnego, a niemal w 3/4 szkół powiatu łowickiego nauczyciel nie widział od września wizytatora.

*

Pod koniec 1953 roku przeprowadzono w szkołach ankietę, celem zorientowania się w stanie zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe. Taka była dyrektywa Ministerstwa Oświaty

Kierownicy szkół przysłali do wydziału oświaty szczegółowe dane na ten temat, ale to wcale nie znaczy, że polecenie ministerstwa zostało wykonane Bo nie chodziło tylko o ujawnienie braków, lecz przede wszystkim o stopniowe ich likwidowanie. A czy można tego dokonać, skoro wydział oświaty nie zainteresował się treścią ankiet? Kierownik nie mógł udzielić nam dokładnych informacji na temat zaopatrzenia szkół.

A znów na pytanie, dotyczące opieki lekarskiej nad dziećmi w szkole, otrzymaliśmy taką odpowiedź:

— Pracownicy wydziału zdrowia Prezydium PRN poruszają się po terenie. Ale jaki jest stan zdrowotny dzieci, nie wiadomo.

Nie wiadomo także, w jaki sposób wydział oświaty załatwia skargi i zażalenia. I czy w ogóle je załatwia. Nikt tego nie sprawdzi, gdyż nie ma tu zwyczaju prowadzenia rejestru tych spraw. Leżą rozrzucone po różnych teczkach i gorączkowo poszukiwane, jeśli ktoś zainteresowany zapyta o nie. I wtedy dowie się, że na przykład prośba komitetu rodzicielskiego ze szkoły w Sierakowicach w sprawie przydziału lokalu dla potrzeb szkoły, pozytywnie załatwiona przez Wojewódzką Komisję Lokalową jeszcze w 1952 roku, dotychczas nie została doprowadzona do końca przez wydział oświaty Prezydium PRN.

Albo sprawa nauczycielki w Strugiennicach, która opuszcza bardzo często lekcje. Wyniki nauczania nie są zadowalające. Rodzice zasygnalizowali o tym w wydziale oświaty. Prośbę ich jednak włożono do teczki, uważając tym samym widocznie sprawę za załatwioną.

A sprawy bytowe nauczycieli?

— Staramy się interweniować — mówią nam w wydziale oświaty. — Ot w Łowiczu dwie nauczycielki ze szkoły TPD nr 5 nie miały gdzie mieszkać. Zawiadomiliśmy Prezydium MRN.

Ale czy interwencja była skuteczna, tego już w wydziale oświaty nie wiedzą. Ograniczono się wyłącznie do „zawiadomienia", nie interesując się natomiast dalszym biegiem tej sprawy. I tak jest w wielu wypadkach.

Nie ma również kontaktu i porozumienia między wydziałem oświaty a Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego, jeśli chodzi o znajomość i rozwiązywanie zagadnień bytowych nauczycieli. A współpracy tej nie ma dlatego, iż kierownik wydziału oświaty jest jednocześnie członkiem zarządu oddziału powiatowego ZZNP i to właśnie do załatwiania... spraw bytowych. A ponieważ nie ma czasu uczęszczać na zebrania zarządu, więc w rezultacie ani wydział oświaty, ani też ZZNP nie zna potrzeb nauczycieli powiatu łowickiego.

*

To tylko kilka przykładów niewłaściwego stylu pracy wydziału oświaty Prezydium PRN w Łowiczu. Ale już w świetle tych faktów jasne się staje, dlaczego tak niewiele ma on do powiedzenia na temat wyników pracy ucznia i nauczyciela. A dzieje się tak dlatego, ponieważ wydział oświaty nie spełnia swego podstawowego zadania: obowiązku kontroli całokształtu prac każdej szkoły, obowiązku pomocy nauczycielowi w nauczaniu i wychowaniu. Że pomoc ta jest potrzebna, przemawia za tym poważny argument — w wielu szkołach powiatu łowickiego ok. 35 proc. uczniów otrzymało za pierwsze półrocze oceny niedostateczne.

*

A dlaczego obowiązku tego nie spełnia?

Przyczyny słabej pracy powiatowego wydziału oświaty w Łowiczu są różne. Wymieńmy tylko zasadnicze.

Brak tu jest przede wszystkim ścisłej, skoordynowanej kolektywnej pracy. Poszczególne referaty opracowują swoje plany w oderwaniu od całokształtu prac wydziału, kierownictwo wydziału oświaty natomiast słabo kontroluje wykonanie tych planów.

Ale wydział oświaty — to jeden z wielu wydziałów Prezydium PRN, które jako gospodarz terenu, winno widzieć także sprawy szkoły i nauczyciela, pomagać pracownikom pedagogicznym w spełnianiu ich obowiązków. Pomoc ta winna dotyczyć przede wszystkim zabezpieczenia wykonania planu wizytacji szkół przez wydziały oświaty również w zakresie uzupełnienia kadr i dostarczenia środków lokomocji. A na przykładzie Łowicza widzimy, że niektóre prezydia PRN nie wykazują jeszcze zbytniej troski o te sprawy.

Bo na przykład: od lutego nie jest obsadzony referat szkolnictwa podstawowego. Obowiązek wizytacji spadł więc na kierownika wydziału oświaty i jednego z pracowników referatu kadr. Prawdą jest, że do lutego nie wypełniano również planu wizytacji i że częściowo winę ponosi za to samo kierownictwo wydziału, które nie potrafiło zmobilizować do tej czynności pracowników z innych referatów. Ale obecna sytuacja, której wynikiem jest brak kontaktu między pracownikami wydziału a szkołą — to już głównie efekt biernej, niewłaściwej postawy Prezydium PRN wobec spraw oświaty. Bo po pierwsze. Czy kierownik wydziału oświaty może wyjeżdżać w teren, skoro Prezydium PRN obciąża go wieloma innymi funkcjami i zadaniami?

Po drugie. Dlaczego w ciężkiej sytuacji kadrowej, jaka zaistniała w wydziale oświaty, usiłuje ono zabrać zeń wykwalifikowanego pod względem pedagogicznym pracownika? A jest on w tej chwili jedynym niemal wizytatorem szkół podstawowych w powiecie.

I po trzecie. Dlaczego Prezydium PRN nie zatroszczy się o to, by referat szkolnictwa podstawowego został obsadzony, dlaczego w tej sprawie nie interweniuje w Prezydium WRN w Łodzi?

*

Niewłaściwy styl pracy wydziału oświaty, niedostateczna troska i pomoc ze strony Prezydium PRN — to nie tylko bolączka powiatu łowickiego, to również sprawy, aktualne w wielu innych powiatach.

Warto, by na przykładzie powiatu łowickiego prezydia PRN wejrzały głębiej w pracę wydziałów oświaty.

J. BOROWSKA

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa" Redakcja Warszawa Dom Słowa Polskiego, ul Miedziana 11 Telefony Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05 Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65 Dział ideologiczny 8-08-89 Dział partyjny 8-97-37 Dział zagraniczny 8-96-54 Dział ekonomiczny 8-43-08 Dział rolny 8-98-78 Dział kulturalny 8-65-24 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne. Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum. mies. — 5 zł kwar. — 15 zł półrocznie — 30 zł rocznie — 60 zł Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. opłacanej w kraju za zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje PPK „Ruch" Sekcja Eksportu W-wa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 8-05-05. Administracja: Warszawa Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego.

B 3 5B-13725